



Szlak Wielkich Jezior Mazurskich

www.mazury.travel



WODA, LAS I WIATR... czyli esencja mazurskiego klimatu

Mysząc o Mazurach, najczęściej kojarzymy je z żeglowaniem po jeziorach, piękną, dziką przyrodą, rozległymi polaciami lasów i wiatrem, nie zawsze dmącym w żagle. I słusznie! Kto nigdy na dłużej nie zagościł w tych stronach, nie wie, jak wiele traci, a każdy, kto choć jeden raz skusił się na mazurską przygodę, pozostanie wierny Krainie Wielkich Jezior Mazurskich na zawsze. Jej niepodważalne walory przyrodniczo-turystyczne potwierdziło zakwalifikowanie regionu do ścisłego finału międzynarodowego konkursu Nowych Siedmiu Cudów Natury (New 7 Wonders of Nature), w którym uznano Mazury za jedno z 28 najpiękniejszych miejsc na Ziemi.

Niezwykłe tereny będziemy przemierzać szlakiem wodnym, którego główna oś, prowadząca od Węgorzewa do Jeziora Nidzkiego, mierzy ponad 100 km. Chcąc zwiedzić więcej, włącznie z odnogami szlaku, trzeba przygotować się na co najmniej 330 km, a i tak pozostaną miejsca nieodkryte. Szlak biegnie od Węgorzewa, przez Giżycko i Ryn do Mikołajek, z których można wyruszyć do Pisz czy Rucianego-Nidy. Jeśli chcemy spokojnie pożeglować, zaproponowana trasa zajmie nam niespełna dwa tygodnie. Wybierając opcję ekspresową, wystarczy zarezerwować na jej pokonanie kilka dni.

Co zachwyci nas podczas podróży, w którą właśnie wyruszamy? Przede wszystkim natura, której w takim bogactwie form nie sposób doświadczyć na innych szlakach. Wspaniałe linie brzegowe, bezkresne tafle jezior, horyzont wyłaniający się znad cieśnin, kanałów, wysepek i półwyspów, malownicze zatoki skąpane w blasku zachodzącego słońca... A wszystko to okryte bujną, tętniącą życiem roślinnością, okraszone pokrzykiwaniem rzadkich gatunków ptaków oraz spotkaniami z miejscowymi zwierzętami. To tutaj, jeśli starczy nam cierpliwości, wypatrzymy bielika, zobaczymy słynne koniki polskie czy też ujrzemy uciekającego w las rysia.

Kraina Tysiąca Jezior to także fascynujące spotkanie z niezodzienną kulturą, historią i sztuką. Tutejsze zabytki, od mazurskich chałup poczynając, poprzez kolekcje najstarszych druków reformacyjnych, twierdze i zamki krzyżackie, na pięknych świątyniach rzymskokatolickich, prawosławnych i ewangelicko-augsburskich kończąc, potrafią wprawić w zdumienie. Z jednej strony ślady pradawnych grodzisk, mistrzowska architektura zaklęta w niewielkich świątyniach, muzea zapierające dech w piersiach niezwyklej eksponatami. Z drugiej – nieprawdopodobne legendy pełne magii i nadprzyrodzonych sił, głosy Galindów zaklęte w szumie wiatru oraz zbójnickie nawoływania w szeleście liści Puszczy Piskiej. Pamiętajmy, że czasem warto zejść na ląd, by poczuć smak niezwykłej historii i oryginalnej kultury. Ich duch nieprzerwanie krąży nad Krainą Wielkich Jezior.

Czas na pokład, drodzy miłośnicy wodnych przyjemności. Wiostła w dłoń, stery w ruch, wiatr w żagle... Oby Król Sielaw był Wam przychylny!

Wiatr w żagle...
fot. GEP Chroszcz





ROZDZIAŁ I.

O regionie słów kilka

KRAINA WIELKICH JEZIOR MAZURSKICH

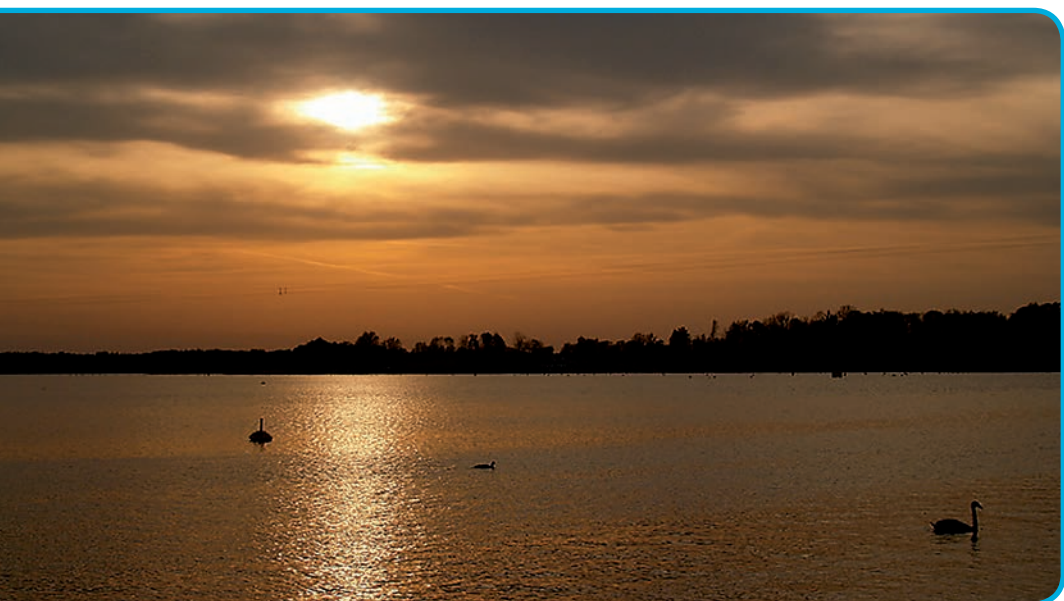
Drugiej takiej krainy próżno w Polsce szukać! Wielkie Jeziora Mazurskie są ewenementem przyrodniczym nie tylko w skali kraju, ale i świata. W samej Europie konkurować z tą różnorodnością

mogłaby co najwyżej Finlandia. Tajemnicza mazurska kraina, nieujarzmiona, zawsze piękna, czasami groźna... Dziewicze krajobrazy i bogactwo form, które można tu napotkać wskutek długiej „wizyty” skandynawskiego łądolu, sprawiają, że jest jednym z najatrakcyjniejszych miejsc w Polsce.

W województwie warmińsko-mazurskim położone są pojezierza bardzo ciekawe pod względem hydrologicznym. Na zachodzie Pojezierze Chełmińsko-Dobrzyńskie usiane jest niewielkimi jeziorami, do których należą między innymi Głowińskie czy Sosno. W jego wschodniej części znajduje się Garb Lubawski z niecodzienną rzeźbą terenu, bujnymi lasami mieszanymi i dwoma dużymi jeziorami: Dąbrową Wielką i Dąbrową Małą. Szczególnie wyróżniają się w jego krajobrazie Wzgórza Dylewskie z najwyższym szczytem na Niżu Europejskim na wschód od Wisły po Ural – Dylewską Górą (312 m n.p.m.). Malowniczo prezentuje się również dobrze rozwinięty system tarasów z jeziorami i bezodpływowymi nieckami w dolinie Drwęcy, a u źródeł rzeki słynny Czarczi Jar. Dolinę obejmują granice rezerwatu przyrody. Pozostałe tereny tej części regionu są mniej interesujące ze względu na swój równinny, monotonny charakter. Rekompensatą może być wizyta w ciekawych miejscowościach tej części Warmii i Mazur,



Jezioro Drwęckie,
fot. J. Pruszyńska





choćaby w Lubawie czy Nowym Mieście Lubawskim lub Grunwaldzie, będących w przeszłości grodami pruskimi, albo na Polach Grunwaldu.

Na południe od Pojezierza Chełmińsko-Dobrzyńskiego rozciąga się Pojezierze Iławskie, noszące historyczną nazwę Pomezanii. Położone między czterema rzekami – Wisłą, Osą, Drwęcą i Pasłęką – odznacza się licznymi wzgórzami, a także jeziorami, wśród których najbardziej interesujące są Jeziorak, Narie i Drwęckie. Na uwagę zasługują też Lasy Iławskie, tworzące wraz z Jeziorakiem Park Krajobrazowy Pojezierza Iławskiego z charakterystycznymi elementami krajobrazu: morenami czołowymi i dennymi, polami sandrowymi czy zagłębieniami wypełnionymi wodą po martwym lodzie. Jedną z ciekawszych atrakcji tej części pojezierza jest Kanał Elbląski, którego fragment w 1978 roku został uznany za zabytek techniki, a w 2011 roku całość zyskała miano pomnika historii. Będąc w tej części regionu, koniecznie trzeba też zobaczyć ostródzkie kamienice, Jezioro Jasne koło Siemian o niezwykłej, ponad dziesięciometrowej przejrzystości wody, i zabytki Morąga.

W końcu docieramy do Pojezierza Mazurskiego, zlokalizowanego w środkowej i wschodniej części województwa. Świetne warunki turystyczno-przyrodnicze zapewniają odwiedzającym ten teren cały wachlarz różnorodnych atrakcji. Również proponowany w niniejszej publikacji szlak w całości znajduje się na terenie tego właśnie pojezierza. Rozciąga się ono od Olsztyna po Wielkie Jeziora Mazurskie i Elk oraz dzieli na kilka mniejszych



Jezioro Narie,
fot. J. Pruszyńska

Pochylnia Jelenie na Kanał Elbląskim,
fot. J. Pruszyńska





mezoregionów: Pojezierze Olsztyńskie, Pojezierze Mrągowskie, Krainę Wielkich Jezior Mazurskich, Krainę Węgorapy, Wzgórza Szeskie, Pojezierze Elckie i Równinę Mazurską. Łańcuchy wzgórz morenowych, pola sandrowe oraz liczne jeziora, zajmujące 7% powierzchni pojezierza, sprawiają, że tak urozmaicona rzeźba terenu staje się główną wizytówką regionu. Prócz niecodziennej flory i fauny znaleźć tu można ślady ciekawych wydarzeń historycznych, przygód i legend – chociażby w Puszczy Piskiej, Giżycku czy Węgorzewie.

Kraina Wielkich Jezior Mazurskich obejmuje środkową część Pojezierza Mazurskiego. Powierzchnia 486 km² zespołu wodnego, tej krainy, stanowi ¼ zasobu całości wód jeziornych naszego kraju. Zgrupowania akwenów, naturalne trasy wodne, a także tereny bagienne i torfowiska powodują, że region ten jest niepowtarzalny nie tylko pod względem hydrologicznym. Jeziora o wydłużonych kształtach i dużych głębokościach przypominają o erozji potoków wypływających spod lodowca z dużą prędkością. Typowym tego przykładem jest rynna ciągnąca się na długości 35 km od Rynu do Rucianego (jeziora: Ryńskie, Tałty, Mikołajskie i Beldany). Jeziora moreny dennej, czyli niecki, reprezentują Śniardwy, Mamry czy Niegocin. Powstały w obniżeniach pomiędzy wzniesieniami moren czołowych i charakteryzują się dużą powierzchnią, stosunkowo małą głębokością oraz urozmaiconą linią brzegową z licznymi półwyspami i wyspami.

Mówiąc o hydrologii Warmii i Mazur, nie można zapomnieć też o ich największych rzekach – Łynie, Drwęcy i Pasłęce. Choć swój początek biorą w niewielkiej odległości od siebie, wpadają do trzech różnych zlewisk. Łyna (264 km długości,

w Polsce 190 km), największa rzeka regionu (lewostronny dopływ Pregoty) ma źródła w pobliżu miejscowości o tej samej nazwie (blisko Nidzicy). Drwęca (207 km), prawy dopływ Wisły, wypływa koło Drwęcka na Garbie



Kraina Węgorapy,
Jezioro Mamry,
Krutynia – spływ,
fot. GEP Chroszcz



Lubawskim. Dzięki Kanałowi Elbląskiemu łączy się z Zalewem Wiślanym, stanowiąc malowniczy szlak kajakowy. Bezpośrednio do Zalewu Wiślanego uchodzi Pasłęka (169 km), która bierze początek na łąkach w okolicy Gryżlin na Pojezierzu Olsztyńskim. Najbardziej znaną rzeką Mazur jest jednak Krutynia (100 km), którą prowadzi niezwykle popularny szlak kajakowy. Co ciekawe, łącznie rzeki regionu tworzą ponad 1 tys. km szlaków kajakowych! Rzeka Pisa, Kanał Elbląski i kanały pomiędzy Wielkimi Jeziorami są także państwowymi drogami wodnymi. Trasy żeglowne natomiast mają długość ponad 200 km. Dodatkowo liczne przesmyki, cieśniny i kanały pozwalają na swobodne przepływanie między jeziorami i rzekami, co powoduje, że możliwości tworzenia wariantów tras są bardzo duże.

Krajobraz młodogłacjalny Warmii i Mazur jest urozmaicony przez liczne wzniesienia, których wysokość sięga 300 m n.p.m. Wśród rozległych terenów leśnych wyróżniają się puszcze: Napiwodzko-Ramucka (rozległy kompleks borów sosnowych), Romincka (kompleks sosnowo-świerkowy, nazywamy czasami polską tajgą), Borecka (kompleks różnorodnych drzewostanów) oraz Piska. Ta ostatnia zasługuje na szczególną uwagę ze względu na liczne jeziora rynnowe, wzgórza moreny czołowej oraz pofałdowane równiny moren dennych. Dominują w niej lasy sosnowo-świerkowe. Puszcza Piska kryje w sobie również ciekawą historię osadnictwa oraz wiele niesamowitych legend, dzięki którym jej tajemniczy charakter skutecznie przyciąga uwagę turystów. Jeżeli do tych kompleksów leśnych dodożymy jeszcze Lasy Taborskie i Lasy Iławskie, odznaczające się zupełnie odmiennym drzewostanem niż połacie leśne na wschodzie regionu, bez wątpienia krajinę zaliczymy także do najbardziej interesujących pod względem botanicznym terenów w Polsce.

Puszcza Piska,
fot. GEP Chroszcz



Rezerwat Sosny Taborskiej,
fot. J. Pruszyńska



OCHRONA PRZYRODY

Na terenach Warmii i Mazur znajduje się 8 parków krajobrazowych i ponad 100 rezerwatów przyrody. Łącznie obszary chronione obejmują ponad 60% powierzchni regionu, a formy ochrony przybierają najróżniejsze postaci, od wspomnianych parków krajobrazowych, przez rezerwaty, po pomniki przyrody. Znaczna część jezior to strefy ciszy, a do ich brzegów można dobijać tylko w wyznaczonych miejscach. Dokładane są wszelkie starania, by gatunki chronione i reliktowe nadal cieszyły oko przybywających tu turystów.

Parki krajobrazowe krainy to: Brodnicki, Górznieńsko-Lidzbarski, Mazurski, Pojezierza Iławskiego, Puszczy Rominckiej, Welski, Wysoczyzny Elbląskiej, Wzgórz Dylewskich. Na czoło wysuwa się oczywiście najbardziej znany, a zarazem najstarszy Mazurski Park Krajobrazowy, który swoimi granicami obejmuje największe polskie jezioro, Śniardwy, oraz część Puszczy Piskiej, zwanej też Puszczą Jańsborską. Na szczególną uwagę zasługują rezerwaty zlokalizowane w granicach parku – Jezioro Łuknajno z największą w Polsce kolonią łabędzia niemego i rezerwat Czapliniec z kolonią czapli siwej.

Łącznie na terenie regionu znajdują się 110 rezerwatów przyrody (ornitologicznych, leśno-torfowiskowych, krajobrazowo-florystyczno-faunistycznych, krajobrazowo-leśnych, leśnych, wodnych, krajobrazowych, geologicznych), z czego cztery zostały wpisane na listę Konwencji Ramsar (Jezioro Karaś, Jezioro Siedmiu Wysp, Jezioro Drużno i Jezioro Łuknajno). Konwencja podpisana w 1971 roku ma chronić i utrzymywać w niezmienionym stanie obszary wodno-błotne.

W regionie zobaczyć można także ponad 2 tys. pomników przyrody. Wśród nich warto wymienić imponujące rozmiarami stare dęby, sosny o oryginalnych kształtach, urokliwe aleje lipowe, głązy narzutowe i zadrzewienia śródpolne. Do najciekawszych należą: drugi co do wielkości eratyk w Polsce – w Bisztynku, Diabelski Kamień (obwód 28 m), Tatarski Kamień koło Nidzicy, Dąb Bażyńskiego w Kadynach, aleja dębowa w Sztynorcie i sosna Lira w Rucianem-Nidzie.



Mazurski Park Krajobrazowy,
fot. GEP Chroszcz





FLORA I FAUNA

W Krainie Wielkich Jezior Mazurskich na pewno nie będą się nudzić pasjonaci botaniki, ornitologii czy zoologii – takiego bogactwa różnorodnych gatunków próżno szukać w innych częściach Polski. Licznie występują tu rzadkie relikty roślinne – widłoząb długolistny, koimek, torfowiec, mszar, borealna wierzba borówkolistna czy wierzba lapońska, a także nieliczni przedstawiciele kielży, gąbek czy żółwia błotnego. Jeszcze bogatszą paletę osobliwości prezentuje tutejsze ptactwo. Jeżeli będziemy mieć szczęście, może zobaczymy cietrzewia, bociana czarnego, żurawia, sowę uralską, kormorana, czapłę siwą, dzięcioła czarnego i zielonego czy uroczą orzechówkę. Jeśli jednak nie uda nam się upolować żadnego „białego kruka” wzrokiem, wyostriamo inne zmysły – różnorodne (i donośne) odgłosy na pewno zaświadczą o bliskiej obecności mazurskiego ptactwa.

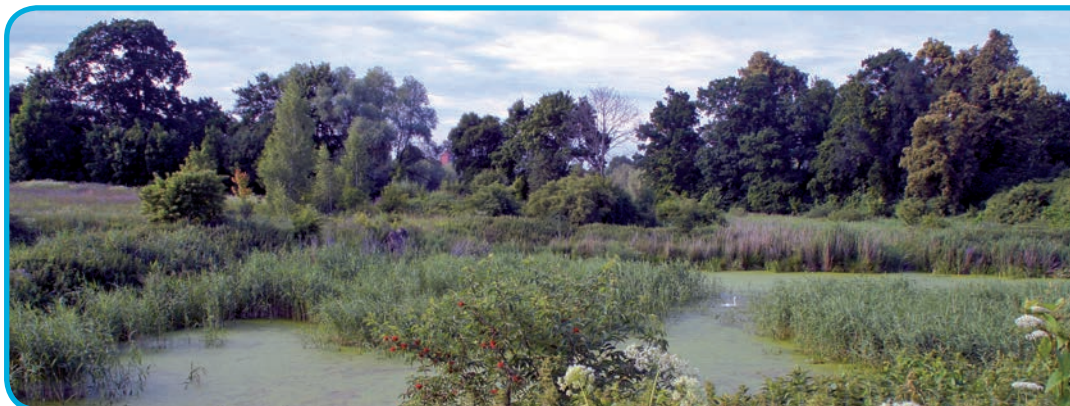
Kraina Wielkich Jezior Mazurskich to ostoja niezwykłych gatunków flory i fauny,
fot. GEP Chroszcz



BOCIAN BIAŁY

W województwie warmińsko-mazurskim na szczególną uwagę zasługuje bocian biały, którego światowa populacja wynosi około 230 tys. par, a aż co ósmy jest Warmiakiem bądź Mazurem! Liczne „bocianie” wsie na Mazurach gromadzą nawet do kilkudziesięciu gniazd, dlatego też stosunkowo łatwo jest zobaczyć żerującego w dolinach i rozlewiskach rzek boćka. Od kilku lat podejmowane są działania mające zapewnić maksymalną ochronę temu gatunkowi, m.in. przez budowę dogodnych miejsc na zakładanie gniazd oraz przez edukację miejscowej ludności.

Co ósmy bocian na świecie jest Warmiakiem lub Mazurem!, fot. GEP Chroszcz





Żuraw
Grus grus



Czapla siwa
Ardea cinerea



Dzięcioł mały
Dendrocopos minor



Bóbr
Castor fiber



Wydra europejska
Lutra lutra



Gronostaj
Mustela erminea



Mieszkańcy Krainy Wielkich Jezior,
rys. RS, M. Rypiński, A. Styrska

Wśród mieszkańców mazurskiej krainy można spotkać wiele ciekawych gatunków zwierząt. W wielu przypadkach są to osobniki, które żyją jedynie na terenach objętych ochroną. Na mazurskich szlakach często można zobaczyć wiewiórki, jeże, zające, lisy, jelenie czy borsuki. Jeśli mamy wyjątkowe szczęście, uda nam się również podejrzeć łosia, wilka, bobra, wydrę, a nawet gronostaja!

Niektóre z tych gatunków spotkamy tylko w jednym miejscu na naszym szlaku, dlatego, jeśli interesują nas „białe kruki” wśród roślin i zwierząt, warto te zakątki uwzględnić w planie trasy jeszcze przed startem.

KOPYTNE

Kosewo Górne, malowniczo położone na granicy Mazurskiego Parku Krajobrazowego nad jeziorem Kuc, zaprasza na fermę jeleniowatych, należącą do stacji badawczej Polskiej Akademii Nauk. Można tu spacerować wśród oswojonych jeleni, a także złożyć wizytę danielom i sarnom. Na terenie obiektu znajduje się muzeum z imponującą ekspozycją poroży. Zwiedzanie fermy jest możliwe tylko z przewodnikiem.

Żeglując Śniardwami, nie można ominąć kolejnej atrakcji regionu, czyli Popielna, w którym od wielu już lat prowadzi się badania nad dziko żyjącym konikiem polskim. Wywodzi się on bezpośrednio od dzikiego tarpana i żyje w tabunach w specjalnie dla niego przygotowanym, rozległym rezerwacie. W lesie, w którym przebywa, zostały wytyczone ścieżki pozwalające poznać także różne gatunki roślin.

Potomkowie dzikich tarpanów — koniki polskie, fot. GEP Chroszcz





Szlak Wielkich Jezior Mazurskich prowadzi przez największe miejscowości położone nad jeziorami, które będziemy przemierzać: Węgorzewo, Giżycko, Ryn i Mikołajki. W tych miastach możemy znaleźć wiele ciekawych obiektów o interesującej historii, warto także przybijać do brzegu w innych miejscach, aby zobaczyć perełki dziedzictwa kulturowego rozsiane po Krainie Wielkich Jezior. Niektóre zlokalizowane są zaraz przy brzegach, aby dotrzeć do innych, trzeba przemierzyć łądem nawet kilka kilometrów. Jeśli chcemy jak najwięcej czasu spędzić na wodzie i korzystać ze wspaniałej natury tej krainy, same Wielkie Jeziora Mazurskie są już wystarczająco interesujące ze swym bogactwem linii brzegowych, licznymi wysepkami, malowniczymi przesmykami czy zatokami. Za Mikołajkami szlak dzieli się na dwie odnogi – jedna prowadzi do Rucianego-Nidy, druga do Pizsa. Obydwa warianty są pełne interesujących zakątków. Decyzja o tym, który z nich wybrać, będzie jednym z poważniejszych dylematów na szlaku.



ROZDZIAŁ II. Szlak Wielkich Jezior Mazurskich – ruszamy!

Wschód słońca na szlaku Wielkich Jezior
Mazurskich,
fot. D. Zaród



WĘGORZEWO – GIŻYCKO – RYN – MIKOŁAJKI

Zanim wejdziemy na pokład, aby popłynąć do Giżycka szlakiem przez drugie co do wielkości jezioro Polski – Mamry, poznamy kilka ciekawych obiektów w starym mazurskim mieście – Węgorzewie. To właśnie tutaj rozpoczniemy przygodę z Wielkimi Jeziorami Mazurskimi.

WĘGORZEWO

Piękne mazurskie miasteczko jest położone na wyspie rzeki Węgorapy. Jego nazwa nawiązuje do licznych w tym rejonie węgorzy. Węgorzewo warto odwiedzić ze względu na kilka niecodziennych zabytków. Jednym z nich jest **kościół pw. świętych Piotra i Pawła** – późnogotycka świątynia wzniesiona w latach 1605-1611, początkowo ewangelicka, od 1945 roku należąca do wyznania rzymskokatolickiego. Wnętrze świątyni zdobi bogaty, barokowy ołtarz z 1652 roku, ambona z początku XVII wieku, dwa konfesjonały z przełomu XVII i XVIII wieku oraz najstarsze na Mazurach organy, pochodzące z 1647 roku. Innym ciekawym obiektem jest wybudowany przez Krzyżaków w 1398 roku **zamek**. Pięcioboczna, dwukondygnacyjna budowla z cegły składa się z trzech skrzydeł, a od południa dziedziniec zamyka mur kurtynowy (pozbawiony zabudowań od strony

Kościół pw. świętych Piotra i Pawła,
fot. GEP Chroszcz





Muzeum Kultury Ludowej w Węgorzewie, fot. GEP Chroszcz

wewnętrznej)). W XVIII wieku, w wyniku przebudowy, węgorzewski zamek utracił swój charakter obronny. Po pożarze z 1945 roku przetrwały głównie mury. Dzisiaj obiekt jest restaurowany.

Będąc w Węgorzewie, trzeba zajrzeć do **Muzeum Kultury Ludowej**, które prezentuje wystawę eksponatów obejmujących przedmioty gospodarstwa domowego, stroje, plastykę obrzędową, ceramikę, rzeźbę i malarstwo. Pochodzą one z terenów byłych Prus Wschodnich oraz z rodzinnych miejscowości obecnych mieszkańców Węgorzewa, głównie z Kresów Wschodnich dawnej Rzeczypospolitej. Przy muzeum funkcjonuje park etnograficzny, w którym można obejrzeć

przykłady tradycyjnego budownictwa mazurskiego. W Węgorzewie warto odwiedzić budynek starego dworca kolejowego z XIX wieku, w którym znajduje się wystawa poświęcona historii kolejnictwa. Ekspozycje w dawnym hallu dworca przedstawiają dzieje kolei na Mazurach.

Do Mamr popłyniemy Kanałem Węgorzewskim (920 m) i rzeką Węgorapą, następnie znajdziemy się na rozległym i głębokim akwenu o nazwie Mamry Własiwie.

UCZONY Z WĘGORZEWA

Z Węgorzewem całe swe życie związany był Jerzy Andrzej Helwing, luteriański pastor, lekarz i botanik, członek towarzystw naukowych w Berlinie i Królewcu. Żył na przełomie XVII i XVIII wieku. Pochodził z mieszczańskiej rodziny, otrzymał staranne wykształcenie, a jego zainteresowania oscylowały pomiędzy wieloma różnymi dziedzinami. Wielka ciekawość świata skłoniła go do podróży naukowej po Europie w młodości, a w wieku dojrzałym do studiów nad archeologią. Największą pasją Helwinga była botanika. Wspaniałe zbiory, które zgromadził w ciągu kilkudziesięciu lat, obejmowały rzadkie gatunki flory, fauny, w tym skamieliny, głównie ryb, owadów i ślimaków, a także minerały. Gabinet Helwinga odwiedzały wielkie osobistości współczesnej mu epoki, m.in. sam król Stanisław Leszczyński, który nabył od badacza zachwycającą kolekcję skamielin.

PARK ETNOGRAFICZNY NAD WĘGORAPĄ

Park powstał w latach 90. XX wieku jako odpowiedź na nagłą potrzebę zachowania zanikającej tradycji tak charakterystycznego dla Mazur budownictwa ludowego. Ekspozycję tworzą głównie mazurskie chaty podcieniowe oraz dwie chaty zrębowe ze wsi Krzyżewo i XVIII-wieczna chałupa z podcieniem szczytowym ze wsi Woźnice. Ich wnętrza zostały przystosowane tak, by mogły pełnić funkcje powierzchni wystawowych. Stojący przy remizie wóz strażacki czy też bardzo popularne we wsiach drewniane figury oraz tajemnicze tzw. kamienne baby pruskie to obiecująca zapowiedź spotkania z tradycyjną kulturą mazurską, którą węgorzewski skansen prezentuje w różnorodnych odsłonach.

Park Etnograficzny nad Węgorapą, fot. GEP Chroszcz





JEZIORO MAMRY

Połodowcowe jezioro morenowe leży na północnym krańcu Krainy Wielkich Jezior Mazurskich. Mamry to kompleks sześciu zbiorników, z których pierwszym na naszym szlaku są Mamry Północne, zwane Mamrami Właściwymi. Na kompleks składają się także jeziora: Święcajty, Kirsajty, Kisajno, Dargin oraz Dobskie. Drugie pod względem powierzchni (104 km²) jezioro w Polsce, osiąga maksymalną głębokość 44 m. Dno jest mocno zróżnicowane, brze-



KANAŁ MAZURSKI

Budowa przekopu rozpoczęła się w Mamerkach w 1911 roku. W granicach Polski ciągnie się 22-kilometrowy odcinek kanału, nad którym wznowione w 1936 roku prace trwały jeszcze niespełna 4 lata – po II wojnie światowej przedsięwzięcie upadło, a budowy nigdy nie ukończono. W Polsce na kanale znajduje się pięć śluz: Leśniewo Górne, Leśniewo Dolne, Guja (Piaszki), Bajory Małe (dwie śluzy). Na szczególną uwagę zasługuje śluza Leśniewo Górne, ze względu na potężne, żelbetowe ściany z wykutym miejscem na nazistowskie godło, oraz ta w miejscowości Guja, jedyna ukończona i sprawna w całym systemie.

Kanał Mazurski, fot. GEP Chroszcz



gi, raczej niskie i podmokłe, porośnięte są lasem. Po zachodniej stronie szlaku widać owianą legendami wyspę Upały. Jest to największa wyspa kompleksu, a jej południowe, porośnięte trzciną brzegi upodobały sobie rozmaite gatunki ptaków. Upały są miejscem lęgowym wielu ich gatunków, m.in. bielika. Niegdyś przy południowym krańcu wyspy istniała mała wyspka zwana Piramidową – ze względu na pomnik w kształcie piramidy wystawiony przez hrabiego Lehndorffa. Niestety po podniesieniu się poziomu wód został on rozmyty przez fale jeziora. W widocznej w oddali zachodniej zatoce jeziora ma swój początek **Kanał Mazurski** (łączna długość: około 52 km, po stronie polskiej: 22 km; kanał nieczynny). Niemal nad brzegiem Mamr w **Mamerkach**, można zwiedzić liczne **schrony**. Były one główną siedzibą Dowództwa Niemieckich Wojsk Lądowych (OKH). W jednym z nich kwaterował Adolf Hitler, który trzykrotnie odwiedził Mamerki. Teren kwatery wraz z wnętrzami schronów został udostępniony turystom.

Kierując się na południe, po lewej stronie mijamy półwysp Kal, przy którym znajduje się wąskie wejście na jezioro Święcajty.

Mamry,
fot. GEP Chroszcz





Trzymaj fał,
fot. GEP Chroszcz

JEZIORO ŚWIEĆAJTY

Powierzchnia jeziora wynosi blisko 9 km², maksymalna głębokość sięga 28 m. Długie na 5,5 km i szerokie na 2 km jezioro urozmaicają dwie zatoki – Paluszek i Kalska. Nad tą drugą, znajdującą się po lewej stronie, leży wieś Kal, w której odkryto ślady staropruskiego grodziska. Zatrzymując się na dłużej na tutejszym wybrzeżu, warto zapuścić się nieco dalej w głąb łądu i odwiedzić Kalski Słup (obelisk z XVI wieku), z którym związanych jest kilka legend. Jedna z nich mówi o niezwykłych wyczynach diabła we wsi, druga o egzekucji groźnych przestępców, jeszcze inna o powstrzymaniu podniesienia poziomu wód na Mamrach.

U wejścia do zatoki Kal leży zielona Wyspa Kocia, na wysokości której znajduje się kilka przystani żeglarskich. Położone na wschodnim brzegu akwenu Ogonki są największą wsią nad Świećajtami. W miejscu, gdzie do jeziora wpada rzeka Sapina, znajduje się początek szlaku dla żeglarzy na jezioro Gołdopiwo. Piękną panoramę okolicy i ciekawą linię brzegową Świećajt możemy podziwiać z leżącego przy północnym brzegu wzniesienia. W tym miejscu znajduje się duży cmentarz z czasów I wojny światowej, na którym pochowani są niemieccy i rosyjscy żołnierze.

Z Mamr kierujemy się na południe, mijamy półwyspy Kurka i Ostry Róg, wpływając na kolejne jezioro kompleksu – Kirsajty.

JEZIORO KIRSAJTY

Małe, zarośnięte i bagniste – oto całe Kirsajty, których powierzchnia wynosi ponad 2 km². Wchodzące w skład kompleksu Mamr, leży pomiędzy jeziorami Mamry Północne a Dargin. Muliste dno porasta roślinność zanurzona, natomiast zachodni brzeg zajmuje las liściasty. Brzegi są niskie i zabagnione. Gdy przepłyniemy pod mostem, opuszczamy Kirsajty i naszym oczom ukazuje się groźny Dargin. Przesmyk łączący oba jeziora został wykorzystany jako plener filmowy podczas kręcenia *Faraona* – na Kirsajtach utworzono wówczas sztuczną wyspę, z której Sara i Ramzes przepływali przez Nil.

JEZIORO DARGIN

Następnie wpływamy na wody jeziora Dargin. Jezioro o powierzchni 30 km² jest długie na 10 km i szerokie na ponad 5 km. Maksymalna głębokość sięga nawet 37 m. Prócz kamienistych brzegów Dargin kryje rozległe głazowiska, które – szczególnie przy północnych

POGANCKIE KĘPY

Dwie niewielkie wysepki oferują żeglarzom gościnę i osłonę przed wiatrami. Trzeba bardzo uważnie podejść do nich od strony południowej. Z Poganckimi Kępami związane są ciekawe legendy. Jedna z nich mówi o krwawych obrzędach Prusów praktykowanych w tym miejscu, inna o sabatach czarownic. Kto ma złe intencje, niech omija ten rejon szerokim łukiem, gdyż, jak wiedzą wszyscy tutejsi mieszkańcy, „ktokolwiek ośmieli się złorzeczyć, szydzić lub wyśmiewać to miejsce i czarownice, zostanie przeklęty”!



wiatrach – mogą okazać się bardzo niebezpieczne. Jest ich pięć – największe z nich to Sztynorkie Kamienie (przy niskich stanach wystają z wody, ale zwykle, zamaszkowane falami, są zupełnie niewidoczne), trzy kolejne bronią dostępu do dwóch wysp znajdujących się na jeziorze, tzw. Poganckich Kęp. Dwa głazowiska znajdujące się na północnym wschodzie, oddalone od wschodniej wyspy o 80 i 150 m, leżą na głębokości zaledwie kilku centymetrów. Trzecie, znajdujące się 250 m na zachód od nich, kryje się na głębokości 60 cm. Są one niewidoczne dla żeglujących, łatwo więc można o nie zahaczyć mieczem lub płetwą sterową. Ostatnie głazowisko znajduje się przy Harskim Rogu.

Na północy Dargina znajduje się słabo widoczne wejście do Kanału Sztynorkiego (170 m), prowadzącego na Jezioro Sztynorkie, będącego jedyną drogą do portu jachtowego w Sztynorcie. Malowniczo położona nad Jezioro Sztynorkim miejscowość przez 400 lat związana była z rodem Lehndorffów. Na uwagę zasługuje **pałac**, którego początki sięgają XVI wieku. Wskutek zniszczeń i licznych przebudów nie tylko pierwotny wygląd, ale i lokalizacja rezydencji ulegały zmianie. Szczególnie znacząca była rozbudowa kompleksu przeprowadzona w XIX wieku, kiedy to obok zabudowań gospodarczych i nowych skrzydeł budowli pojawiło się wiele interesujących obiektów na terenie pałacowego parku (dzisiaj wpisanego do rejestru zabytków). W czasie II wojny światowej budynek został zajęty przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych III Rzeszy, a po jej zakończeniu stacjonowało tu dowództwo wojsk sowieckich. Po ich odejściu wiele cennych dzieł sztuki zniknęło z obiektu, który przez kolejne kilkadziesiąt lat niszczał. Dzisiaj w kompleksie pałacowym na uwagę zasługuje kilka budowli, które swój najlepszy czas mają już za sobą: herbaciarnia, kaplica i cmentarz, a także stajnie. Próbę przywrócenia rezydencji świetności podejmuje Polsko-Niemiecka Fundacja Ochrony Zabytków Kultury, która otrzymała budynek w 2009 roku. Z tą niewielką miejscowością związany był też Ignacy Krasicki, który często odwiedzał posiadłość. Swój podziw wyrażał w listach opiewających urok tego miejsca, a w pamięci potomnych zapisało się słynne zdanie pisarza: „Kto ma Sztynort, posiada Mazury”.

Na położonym po zachodniej stronie Dargina Jeziorze Dobskim kończy się szlak żeglowny. Znajdują się tutaj trzy pola biwakowe, a najlepsze miejsca do cumowania to zatoka Kąt Rajcocha i jej okolice. Pozostałe brzegi jeziora są niedostępne. Warto pamiętać, że cały akwen jest objęty strefą ciszy. Do najciekawszych wysp należy Wysoki Ostrów (Wyspa Kormoranów), rezerwat dzikiej przyrody, miejsce lęgowe kormoranów i czapli siwych. Szczególnie kormorany przyciągną nasz wzrok – ich kolonia robi naprawdę imponujące wrażenie, a niektóre osobniki, osiągające do 1 m wysokości i 1,5 m rozpiętości skrzydeł, skupiają



Sztynorka przystań,
fot. GEP Chroszcz



OSTATNI Z LEHNDORFFÓW

Z rodem Lehndorffów wiąże się historia zamachu na Hitlera. Ostatni potomek rodziny, porucznik Heinrich, był współorganizatorem spisku przeciwko führungowi w Wilczym Szańcu. Po nieudanej próbie zamachu został aresztowany.

Trzykrotnie próbował uciec w drodze do więzienia, niestety bez powodzenia. Wyrokiem sądu został stracony 4 września 1944 roku. Rodzinę Heinricha zesłano do obozu koncentracyjnego, po wojnie jego córki wychowywały się w rodzinach zastępczych. Pałac w Sztynorcie po okresie świetności zmienił właściciela i popadł w ruinę. Liczne ślady wielowiekowej bytności Lehndorffów zostały rozkradzione.

MAGICZNA GILMA

Gilma, zgodnie z lokalnymi wierzeniami, ma w sobie wiele niepospolitych właściwości, co potwierdzają zarówno legendy z nią związane, jak i ezoterycy. W kaplicy na wyspie według podań spotykali się sataniści, których chłopci postanowili nawrócić poprzez wybicie w świątyni dziury. Przez otwór w ścianie miał do niej zawitać Bóg. Inna legenda głosi, że przy pełni księżyca można znaleźć skarb – wór wypełniony złotem. Ezoterycy twierdzą, że Gilma to wyjątkowe skupisko energii (czakram), która przepływa przez wyspę wieloma kanałami energetycznymi.

na sobie uwagę obserwatorów przez dłuższą chwilę. Interesująca jest także wyspa Gilma. Na niej można zobaczyć ślady dawnego pruskiego **grodziska**, w którym mieli zamieszkiwać Galindowie. Nieco później wzniesiono tam warownię, przekształconą na kaplicę, której pozostałości przetrwały do dziś.

JEZIORO KISAJNO

Opuszczając Dargin, przepływamy pomiędzy Wysokim a Królewskim Rogiem i wpływamy na jezioro Kisajno. Jest to jedno z najpiękniejszych jezior na szlaku, o bardzo ciekawej, bogato rozwiniętej linii brzegowej i licznych wyspach. Na północy granicą akwenu jest linia łącząca Królewski i Wysoki Róg. Przy wschodnich brzegach, rozciągających się od Olchowego do Królewskiego Rogu, płytko leżą kamienie. Ten brzeg nie jest zbyt atrakcyjny – niemal na całej jego linii porozrzucane są ośrodki wojskowe, a nieco dalej, w głębi lądu, znajduje się poligon. Dodatkowo lasy, łąki i trzcinie skutecznie odstraszały żeglarzy od biwakowania w tej części jeziora. Miejsce nazywane jest nawet „mazurskimi Biskajami” – gdy na Kisajnie, Darginie i Łabapie spotykają się wiatry z różnych kierunków, tworzą tutaj kotłowsko. Wszystkie wyspy jeziora stanowią rezerwat i nie wolno zbliżać się do nich na odległość mniejszą niż 20 m. Na uwagę zasługuje położona na południowo-wschodnim krańcu Kisajna zatoka Tracz, z której przez Kanał

Łuczański (Giżycki, 2,1 km) można wpłynąć na jezioro Niegocin. Na brzegach zatoki warto chwilę odpocząć, a także zaopatrzyć się w niezbędne zapasy. Druga droga na Niegocin prowadzi przez kanał Piękna Góra, jezioro Tajty i Kanał Niegociński. Wzdłuż zachodniego brzegu Kisajna rozciąga się Łabędzi Szlak, pełen urokliwych zatok i cieśnin pomiędzy licznymi wyspami, na który wpłyniemy przez wąski przesmyk na północny zachód od kanału Piękna Góra. Trasa jest szczególnie interesująca ze względu na liczne ptactwo wodne, które się tutaj zadomowiło. Co ciekawe, na Kisajnie z lornetką można próbować wypatrywać także bielika.



Kisajno,
fot. GEP Chroszcz

GIŻYCKO

Wpływamy do zatoki Tracz i kierujemy się na południe Kanałem Łuczańskim, z którego roztacza się piękna panorama Giżycka. Przed nami położone między jeziorami Niegocin i Kisajno największe miasto w Krainie Wielkich



Jezior Mazurskich. Swoją obecną nazwę wzięło od nieustraszonego walczącego o polskość pastora **Gustawa Gizewiusza Giżyckiego**, który przewodził budzącemu się pod wpływem Wiosny Ludów ruchowi narodowemu na Mazurach. Naszą uwagę w Giżycku przykuje jeden z bardziej interesujących na Mazurach portów, w którym licznie cumują statki i jachty. Szczególnie wieczorem widok mariny robi niesamowite wrażenie. Natomiast najsłynniejszą budowlą tego pełnego tajemnic miasta jest znajdująca się w jego wschodniej części **Twierdza Boyen**, która swoją nazwę wzięła od pruskiego generała **Hermanna von Boyena**. Budowała ma kształt nieregularnego wieloboku otoczonego kamiennie-ceglanym murem. Przy jej budowie, rozpoczętej w 1844 roku, wykorzystano wiele nowinek architektury militarnej. Do 1957 roku była obiektem wojskowym, który, przekazany władzom cywilnym, stał się jedną z głównych atrakcji turystycznych regionu. By zapewnić miastu dogodne połączenie z twierdzą, na Kanale Łuczzańskim (2,1 km), postanowiono wybudować most.

W Giżycku warto odwiedzić **kościół ewangelicki**. Drewniana świątynia powstała w okresie reformacji, a na jej miejscu dopiero w 1633 roku wzniesiono budynek murowany, który dwukrotnie padał ofiarą pożarów. W 1826 roku w nowe fundamenty został wmurowany kamień węgielny. Kościół zbudowany na planie prostokąta według projektu niemieckiego architekta Karla Fryderyka Schinkla, jest reprezentantem stylu klasycystycznego. We wnętrzu na szczególną uwagę zasługują: ołtarz z malowidłami Karla Gottfrieda Pfannschmidta, ambona i empory. Latem świątynia gości w swych progach **Międzynarodowy Festiwal Muzyki Organowej i Kameralnej**.

W centrum miasta na spragnionych pięknych widoków czeka **neogotycka wieża ciśnień**. Budynek z czerwonej cegły stanął w Giżycku w 1900 roku. Kiedy w 1996 roku przeprowadzono modernizację



MOST OBROTOWY NA KANALE ŁUCZAŃSKIM

W 1889 roku zielonogórska firma Bechtel C.O. Grundberg und Shel podjęła się wybudowania mostu łączącego wschodnią i zachodnią część miasta. Ważący ponad 100 t, został zaopatrzony w stalowe przęsło (o długości 20 m i szerokości 8 m), które zwodzone jest w bok, a nie do góry. W czasie prac modernizacyjnych w latach 60. został on wyposażony w napęd elektryczny, który przyczynił się znacznie do degradacji nabrzeża, w związku z czym most wyłączono z eksploatacji. Dopiero w 1993 roku ponownie go otwarto, równocześnie przywracając pierwotny napęd ręczny. Dzięki odpowiednim rozwiązaniom konstrukcyjnym jego obsługa zajmuje zaledwie 5 min. Uroczyste otwarcie tego mostu w maju corocznie rozpoczyna sezon żeglarski na Mazurach.



Twierdza Boyen w Giżycku,
fot.D. Zaród

Most obrotowy na Kanale
Łuczzańskim,
fot. GEP Chroszcz



WZGÓRZE ŚWIĘTEGO BRUNONA

W Giżycku, na wzgórzu koło jeziora Niegocin, znajduje się pomnik upamiętniający biskupa misyjnego i męczennika, świętego Brunona z Kwerfurtu, który według podań miał zostać zamordowany w tym miejscu. Chcąc oddać hołd misjonarzowi, mieszkańcy miasta wzniesli na wzgórzu masywny, żeliwny krzyż w 1910 roku. Umieszczono na nim tablicę z następującym napisem: „Dzielnemu niemieckiemu misjonarzowi, który jako pionier na Mazurach zginął wraz z 18 towarzyszami 9 marca 1009 roku za Chrystusa i jego królestwo, śmiercią męczeńską, szlachetnemu Brunonowi z Kwerfurtu ku uczczeniu pamięci. Kościół ewangelicki Leca 1910”.



Łabędzie na Niegocinie,
fot. GEP Chroszcz

sieci wodociągów, wieża przestała zaopatrywać miasto w bieżącą wodę i, szczęśliwie dla odwiedzających Giżycko turystów, przeszła w ręce prywatne. Wówczas kopuła została wzbogacona o piękny taras widokowy, a wnętrza przyjęły w gościnę kameralne muzeum. Po pokonaniu 129 stopni (bądź też po skorzystaniu z windy) osiągamy wysokość 46 m nad poziomem tafli jeziora, a przed naszymi oczami

roztacza się piękna panorama okolicy. Na horyzoncie można zobaczyć Wzgórze Św. Brunona, które powinno być kolejnym etapem giżyckiej wędrówki. Od zamku prowadzi do niego kamienny trakt samochodowy, rowerowy i pieszy, którym można dotrzeć do Wilkas. Ze wzgórza roztacza się przepiękny widok na Giżycko, jezioro Niegocin, a także Twierdzę Boyen.

Giżycko oferuje turystom także miejsca sprzyjające sportom oraz wypoczynkowi na łonie natury – czas na spacer uroczym **lasem miejskim**. Leśne wędrówki dają szansę spotkania saren, zajęcy i innych mieszkańców tej położonej blisko centrum miasta zielonej oazy. Wzniesiono tutaj nastrojowe altany, z których można podziwiać roztaczające się wokół piękno natury. W lasku wyznaczone zostały również trasy rowerowe. Jest to teren porośnięty głównie drzewami liściastymi, których szumowi wtóruje plusk licznych strumyków. W położonym 4 km na północny wschód od Giżycka Spytkowie znajduje się **Indiańska Wioska** – oferująca idealną rozrywkę dla najmłodszych. Namioty tipi zaaranżowane na ekspozycje muzealne przybliżają zwiedzającym kulturę Indian poprzez prezentację strojów, broni czy kobiecej biżuterii.

JEZIORO NIEGOCIN

Po zwiedzeniu wszystkich atrakcji oferowanych przez leżące w samym sercu Krainy Wielkich Jezior Giżycko czas wyruszyć w dalszą drogę – przed nami Niegocin. Jedno z największych mazurskich jezior, jest otwarte na wiatry ze wszystkich kierunków, a tworząca się na nim fala może osiągać imponujące rozmiary. Akwen liczy sobie 26 km², osiąga 5,5 km szerokości i jest długi na 7 km. Na wschodnim brzegu znajdują się pola i łąki, zachodni natomiast porasta las. Po tej stronie Niegocina leżą Wilkasy, w których dominuje turystyka, a przede wszystkim sporty wodne. Znajduje się tutaj nowoczesna marina. Stąd startujemy w kierunku Mikołajek.

JEZIORO BOCZNE – JEZIORO JAGODNE – JEZIORO SZYMON

Z Wilkas wyruszamy na południe w kierunku długiego na 3 km Jeziora Boczego. Przy jego wschodnim brzegu mijamy wieś żeglarską Rydzewo, przy zachodnim przystań w Bogaczewie. Następnie wpływamy do



110-metrowego, najkrótszego kanału mazurskiego – Kula. Przepływając pod niskim, stalowym mostem, docieramy do spokojnej i cichej zatoki o tej samej nazwie. Korzystając z ochrony przed niesprzyającymi warunkami, stawiamy maszt i ruszamy na Jezioro Jagodne. Jest to typowo rynnowy zbiornik długości 9 km, osiągający szerokość do 1,5 km. Płyniemy dalej i w końcu ukazuje się nam Jezioro Szymoneckie – typowo tranzytowe, stanowiące początek ciągu kanałów, u kresu którego czeka na nas jezioro Tałty. Wpływamy do najdłuższego, bo liczącego aż 2,3 km, Kanału Szymońskiego. Z kanału wchodzimy na płytkie, bagniste i długie na 3 km jezioro Szymon. Z niego wpływamy do Kanału Mioduńskiego (1,9 km), by po jego pokonaniu znaleźć się na wodach Kotka Wielkiego. Mijając przystań wchodzimy pod mostem do Kanału Grunwaldzkiego (470 m, nieformalnie zwany także Leleckim), prowadzącego nas prosto na jezioro Tałtowisko. Po około 1,5 km wpływamy do ostatniego już kanału – Tałckiego (jego długość wynosi 1,6 km), aż docieramy do jeziora Tałty.

JEZIORO TAŁTY

Typowo rynnowy akwen o powierzchni 11,6 km², długości 12,5 km i szerokości nieprzekraczającej 1,8 km, stanowi część 35-kilometrowej trasy od Rynu do Rucianego. Żeglarze muszą zwrócić szczególną uwagę na dużą i ciężką falę, która przy silnych wiatrach nierzadko podnosi się na Tałtach – najgłębszym jeziorze (50 m) na szlaku. Gdy na jeziorze hula „kilkudniówka”, dobrze jest schronić się w obmywającej od północy półwysep Jasna Brzezina za toce Skonał.

Teraz podjąć musimy decyzję, czy naszą przygodę będziemy kontynuować, płynąc na północ do Rynu, czy na południe do Mikołajek. Ciekawą alternatywą jest połączenie tych dwóch opcji – na północy warto zahaczyć o Jezioro Ryńskie i urokliwy Ryn, a następnie zawrócić i kierować się w kierunku mekki żeglarzy – Mikołajek.

OJCIEC SARTORIUS

Na początku XVIII wieku do Rydzewa dotarła zaraza. Doświadczyla ogromnie ówczesnego proboszcza parafii, Jana Sartoriusa, zabierając mu siedmioro jego dzieci. Z żalu kapłan namalował obraz *Oplakanie*, przedstawiający jego rodzinę podczas modlitwy pod krzyżem. Całość została uwieczniona wierszem napisanym przez proboszcza. Obraz do 1961 roku znajdował się w rydzewskim kościele, został jednak przeniesiony do Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie. Tam do dziś możemy obejrzeć to niecodzienne dzieło zrozpaczonego ojca.

KANAŁY MAZURSKIE

Historia szlaków wodnych na Mazurach sięga XIV wieku, kiedy część dzisiejszej trasy została pokonana przez mistrza krzyżackiego, Winricha von Kniprode, na zwykłej łodzi. Projekty budowy kanałów pojawiły się kilka wieków później, a pierwsze połączenia wodne między Śniardwami a Mamrami powstały dopiero w 2. połowie XVIII wieku. Pomimo działających sześciu śluz i dziesięciu mostów, były one czynne niewiele ponad 20 lat, a ostatecznie zostały zniszczone w trakcie wojen napoleońskich. Dopiero w połowie XIX wieku wznowiono prace nad systemem kanałów i ówczesny zamysł jego struktury działa bez zarzutu do dziś. Idąc od południa, Wielkie Jeziora Mazurskie są połączone przez następujące kanały: Jegliński, Tałcki, Grunwaldzki, Mioduński, Szymoński, Kula, Łuczański, Niegociński, Piękna Góra, Sztynorcki, Węgorzewski, Mazurski (nieczynny).

W systemie kanałów mazurskich na uwagę zasługują również śluzy, które umożliwiają żeglugę, pozwalając pokonać różnicę poziomu wód pomiędzy jeziorami. W systemie Wielkich Jezior Mazurskich funkcjonują trzy śluzy: Kárwik na Kanale Jeglińskim (w drodze do Pisz), Guzianka (w Rucianem-Nidzie) i Przerwanki (na Sapinie przy jeziorze Gołdopiwo).

Kanał Jegliński, fot. GEP Chroszcz



JEZIORO RYŃSKIE

Za cyplem Pazdur i Mrówczym Rogiem wyłania się zjawiskowe jezioro, na końcu którego ujrzymy niezwykłą panoramę ułożonego na wzgórzach miasteczka Ryn, będącego w czasach krzyżackich portem floty zakonnej.



Jezioro Ryńskie,
fot. GEP Chroszcz

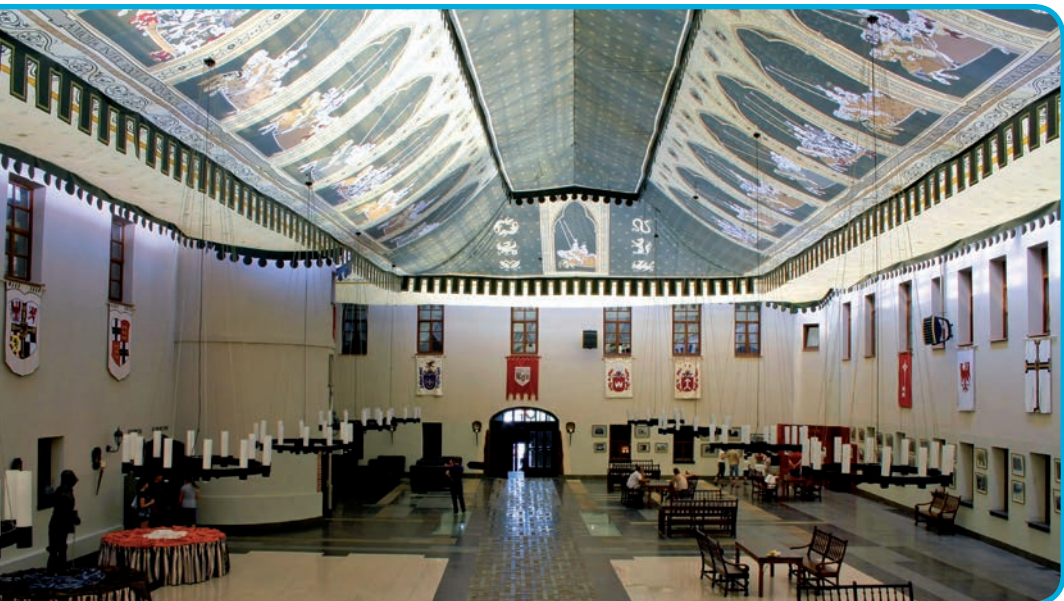
Zadaszony dziedziniec zamku w Ryńcu,
fot. GEP Chroszcz

Nad Ryńcem malowniczo góruje zamek. Po prawej stronie mijamy półwysep Mrówki i Zatokę Mrówczańską. Jezioro Ryńskie liczy 7 km długości. Lewy brzeg jest pagórkowaty zajęty przez łąki i pola, które w porze kwitnienia rzepaku przypominają olbrzymich rozmiarów żółty dywan; prawy natomiast porastają bujne trzciny.

RYN

Docieramy do miasta Rynu. Malowniczo położony nad dwoma jeziorami: Ryńskim i Ołów, został założony w 1377 roku u stóp o rok starszego zamku, według legendy budowanego przez Krzyżaków pochodzących z prowincji nadreńskich,

którym jezioro kojarzyło się z Renem. Stąd wzięła się nazwa zamku – Rhein, którą Mazurzy zmienili na Ryn. Na przestrzeni wieków nieszczęścia nie omijały miasta: najpierw słynny najazd tatarski w 1657 roku, podczas którego zabudowania spalono, a ludność wycięto lub wzięto do niewoli; w latach 1710-1711 dżuma, która dokonała tak wielkich spustoszeń, że pobliskie wsie





wyludniły się całkowicie. Dzisiaj ta miejscowość przyciąga nie tylko walorami turystycznymi, ale także obiektami związanymi z historią i kulturą regionu – m.in. zamkiem krzyżackim i muzeum regionalnym.

Czternastowieczny **zamek** został wzniesiony na wzgórzu w miejscu dawnego grodu Galindów. Pełnił przede wszystkim funkcje militarne – jego naturalną fosą było jezioro Olów. Podzamcze rozwijało się do czasu wspomnianego najazdu Tatarów w XVII wieku. Osada została doszczętnie spalona, ocalał jedynie zamek, który współcześnie został zaadaptowany na hotel.

Natomiast usytuowane w mieszczącej się w Ryńskim Centrum Kultury Galerii „Pod Imbrykiem” **muzeum** prezentuje eksponaty pochodzące nawet sprzed 200 lat. Meble, sprzęt kuchenny, przedmioty codziennego użytku, jak chociażby narzędzia do połowu ryb, intrygują i ciekawią. A to nie wszystko – znajdziemy tu łódź wydobytą z dna Jeziora Ryńskiego, która jest jedynym tego typu zabytkiem prezentowanym w warunkach muzealnych w województwie warmińsko-mazurskim, wystawę kafli z pieców kaflowych z pobliskich dworów i pałaców, a nawet magiczne lustro, które powie prawdę o każdej parze, która przejrzy się w jego kryształowej tafli.



Ryńskie muzeum prezentuje eksponaty pochodzące sprzed 200 lat, fot. GEP Chroszcz

Mikołajki nocą, fot. GEP Chroszcz

MIKOŁAJKI

Po zwiedzeniu północnej odnogi szlaku wracamy na Tałty i kontynuujemy wycieczkę na południe, do serca Mazur – już wkrótce dotrzemy do Mikołajek! Z Kanału Tałckiego płyniemy w kierunku południowo-zachodnim, mijając po lewej stronie wieś Tałty, a następnie Półwysep Modliszek. Przepływamy pod mostem kolejowym, po lewej mijamy stary port, most drogowy i kładkę dla pieszych, aby za przystanią żeglugi pasażerskiej zacumować w Mikołajkach.

Pierwsza wzmianka o nich pochodzi z 1444 roku i mówi o wsi, która swoją nazwę wzięła od patrona pobliskiej kaplicy, a jednocześnie opiekuna żeglarzy



SELAW – RYBI KRÓL

Z Mikołajkami związane są legendy o władcy wód mazurskich, Sielawie, obdarzonym magiczną mocą, który miał zamieszkiwać otchłanie Śniardw. Jedną z nich opowiada o pruskiej królowej Gustebaldzie, która, uratowawszy przypadkiem złotą rybkę, córkę Sielawę, otrzymała w zamian magiczny kamień, pozwalający jej rozumieć mowę zwierząt, roślin i wiatru. Dar ów miała królowa zachować w tajemnicy, jednak dowiedziawszy się dzięki niemu o zagrażającym Prusom niebezpieczeństwie, wyjawiała źródło swej wiedzy i, zgodnie z umową zawartą z Sielawem, za złamanie jej warunków zamieniała się w kamień. XVI-wieczna wersja legendy podaje, iż władający Śniardwami król, zszokowany chciwością rybaków łowiących na jeziorze, rozpoczął z nimi wojnę, wywołując straszliwe burze i wyrzucając ich łodzie. Wówczas w Mikołajkach zapanował głód aż do czasu, gdy żona jednego z rybaków znalazła małe, żelazne kółko, które stało się pomysłem na sieć złożoną z takich kółeczek, do której schwymano Sielawę. W zamian za darowanie życia Rybi Król zapewnił miejscowej ludności obfite połowy. Aby jednak Sielaw nie złamał danej obietnicy po odzyskaniu wolności, przytwierdzono go żelaznym łańcuchem do przęsła mostu w Mikołajkach.

Do dzisiaj w herbie miasta znajduje się ryba w koronie na błękitnym tle, nawiązująca do legendarnej postaci Rybiego Króla.

Król Sielaw, rys. RS



EKOMARINY

Ciągłe zwiększająca się liczba turystów na Warmii i Mazurach – w sezonie po Krajinie Wielkich Jezior Mazurskich pływa blisko 10 tysięcy jachtów i żaglówek – zmusza do coraz większego dbania o środowisko. Stąd idea ekomarin. Ekologiczne porty działają w: Mikołajkach, Giżycku, Wilkasach, Mrągowie nad jeziorem Czos (ta ekomarina znajduje się poza trasą niniejszego szlaku), Węgorzewie, Rynie, Kamieniu, Piaskach, Piszcu oraz w zachodniej części województwa – Zalewie nad jeziorem Ewiny, Siemianach i Iławie nad Jeziorkiem. Żeglarze w nich cumujący mają dostęp do sieci kanalizacji sanitarnej z instalacją do odbioru nieczystości z jachtów, możliwość podłączenia się do instalacji elektrycznej oraz skorzystania z zaplecza higieniczno-sanitarnego i innych usług na brzegu.



Mekka żeglarzy – marina w Mikołajkach,
fot. GEP Chroszcz

oraz przejść wodnych. Prawa miejskie miejscowość otrzymała w 1726 roku. Przetrwała najazd tatarski, epidemie dżumy i cholery, a także przemarsz wojsk napoleońskich w 1812 roku, by po II wojnie światowej znaleźć się w granicach Polski. Już przed I wojną światową Mikołajki odkryły swój potencjał turystyczny i intensywnie rozwijały się w tym kierunku. Kilka lat temu powstał tutaj kompleks o nazwie Wioska Żeglarska. Odwiedzający Mikołajki z roku na rok są coraz liczniejsi, na szczęście miasteczko oraz inne ważne ośrodki na szlaku dokładają wszelkich starań, by środowisko naturalne Krainy Wielkich Jezior ucierpiało w możliwie najmniejszym stopniu. Tak narodziła się idea **ekomarin**.

Mikołajska parafia ewangelicka jest jednym z najstarszych ośrodków reformacji na Mazurach. Działa niemalże od 500 lat, a do końca II wojny światowej należała do najliczniejszych zborów protestanckich w regionie. Nic więc dziwnego, że to właśnie tu od 1973 roku, za sprawą proboszcza **ks. Władysław**

śław **Pilcha-Pilchowskiego**, działa **Muzeum Reformacji Polskiej**. Ekspozycja muzealna to unikatowy zbiór zabytków pisarstwa i drukarstwa



polskiego na Mazurach do 1945 roku. Portrety reformatorów Kościoła i działaczy ruchu, dokumenty i druki tworzą charakterystyczny dla tego miejsca klimat. Wejście jest bezpłatne, choć zwiedzający są proszeni o drobną darowiznę na rzecz utrzymania muzeum. Przy okazji tej wizyty warto zajrzeć do **kościół ewangelicko-augsburskiego pw. św. Trójcy**. Po kilku pożarach, które mocno nadwerżyły konstrukcję starego, datowanego na XV wiek kościoła, wierni zaczęli gromadzić fundusze na jego gruntowną przebudowę. Nowy kościół wzniesiono w latach 1841-1842 i był on kolejnym (po kościele w Giżycku) dziełem słynnego architekta Karola Fryderyka Schinkla. Klasycystyczny gmach odkrywa przed zwiedzającymi piękne drewniane empory, organy wykonane przez organmistrza z Elku – Scherweita, skarbiec chroni zabytkowy kielich z 1772 roku, a to wszystko pod imponującym, kolebkowym sklepieniem z kasetonami.

Mikołajki są kolejnym przykładem tego, że mimo wielu podziałów przedstawiciele różnych wyznań potrafią żyć ze sobą w zgodzie. Gdy na te tereny zawitali wyznawcy wiary mojżeszowej, miejscowa ludność nie próbowała stanąć na drodze ich asymilacji. Pierwsze wzmianki dotyczące osadnictwa żydowskiego w rejonie Mikołajek pochodzą z lat dwudziestych XIX wieku. Podczas Nocy Kryształowej w 1938 roku ludność żydowska została wywieziona przez nazistów w nieznanym kierunku. Pamiątką po ich obecności w Mikołajkach jest **kirkut** przy ulicy Dybowskiej. Założony w 1881 roku jest jedną z nielicznych zachowanych do dziś nekropolii żydowskich, na której możemy zobaczyć macewy z napisami w języku hebrajskim i niemieckim. Od kilku lat cmentarzem opiekują się członkowie Zboru Kościoła Zielonoświątkowego w Mikołajkach.



Kościół ewangelicko-augsburski
w Mikołajkach,
fot. GEP Chroszcz



JEZIORO MIKOŁAJSKIE

Z Mikołajek wypływamy na Jezioro Mikołajskie. Jest to akwen typowo rynnowy, o powierzchni prawie 5 km², długości 5,5 km i szerokości



STACJA HYDROLOGICZNO-METEOROLOGICZNA INSTYTUTU METEOROLOGII I GOSPODARKI WODNEJ

Goszcząc w Mikołajkach, nie można zapomnieć o Stacji Hydrologiczno-Meteorologicznej IMGW. Zajmuje się ona pomiarami synoptycznymi, radiologicznymi, prowadzi badania aktynometryczne (pomiary promieniowania Słońca, Ziemi, atmosfery). Ogródki, w których przeprowadzane są pomiary, można zwiedzać wraz z personelem placówki po uprzedniej rezerwacji telefonicznej. Co ciekawe, to właśnie obserwatorium w Mikołajkach jako pierwsze zarejestrowało skażenie po awarii reaktora w Czarnobylu.

Stacja Hydrologiczno-Meteorologiczna IMGW, fot. GEP Chroszcz



Jezioro Mikołajskie,
fot. GEP Chroszcz

nieprzekraczającej 1,6 km, a jego głębokość dochodzi do 26 m. Na jego wschodnim brzegu znajduje się Stacja Hydrologiczno-Meteorologiczna IMGW. Jezioro rozszerza się w kierunku południowo-wschodnim. Płynąc wzdłuż Dybowskiego Rogu, docieramy do ciasnego przejścia Przeczki – bramy największego polskiego jeziora – Śniardw, obiektu fascynacji, ale też strachu żeglarzy. Wypływając z Jeziora Mikołajskiego, mamy dwie możliwości kontynuowania podróży. Warianty trasy pomiędzy którymi przyjdzie nam wybierać, to Mikołajki – Ruciane-Nida i Mikołajki – Pisz. Niezależnie od tego, który wybierzemy, będziemy mogli obejrzeć nawet te rzadko uczęszczane, a wyjątkowo urocze zakątki Mazur.

MIKOŁAJKI – RUCIANE-NIDA

JEZIORO BELDANY

Wybierając opcję pierwszą, kierujemy się na południowy zachód z Jeziora Mikołajskiego i przekraczamy linię wyznaczoną przez cypel Pocińskiego Rogu i bindugi Stanik, wchodząc na jezioro Beldany. Przed nami 12,5 km przepięknego szlaku wiodącego przez Puszcę Piską do śluzu Guzianka, który często nazywany jest promenadą, ze względu na tłumne defilady jachtów w sezonie. Od miejscowości Wierzba płyniemy prostym i wąskim odcinkiem jeziora, mijając bindugę Flosek, zbliżamy się do zwężenia, za którym wyłania się niemal geometrycznie okrągła Zatoka Iznocka z ujściem jednej z najpiękniejszych rzek mazurskich



GALINDOWIE

Już w V wieku p.n.e. okolice Iznoty zamieszkiwali Galindowie, bałtyjskie plemię, pobratymcy dzisiejszych Litwinów i Łotyszy (wspominał o nich nawet Tacyt!). Przebiegał wtedy także Szlak Bursztynowy. Położona w centrum Puszczy Piskiej osada Galindia, nawiązując do historii i zwyczajów tego plemienia, organizuje szereg ciekawych atrakcji, np. wybory najdzikszej nałożnicy, wróżby, rytuały czy walki międzyplemienne.

Wioska plemienia Galindów, rys. RS



Śluza Guzianka,
fot. GEP Chroszcz



– Krutyni. Szlak Krutyni i jezior Puszczy Piskiej kusi bogactwem fauny i flory, zarezerwowany jest jednak dla miłośników kajaków. Po drodze mijamy słynną osadę Galindię.

Kierujemy się na południe, w stronę Rucianego-Nidy. Wzdłuż wschodniego brzegu ciągnie się rezerwat, w którym żyją na swobodzie koniki polskie. Płynąc dalej, po prawej stronie mamy jedną z najstarszych na Mazurach przystani – PTTK w Kamieniu. Dalej mijamy Półwysep Kamieński, a po prawej stronie – Wyspę Mysią. Po kilkuset metrach napotykamy kolejne przewężenie (o szerokości ok. 300 m), za którym jezioro zdecydowanie się poszerza, by po chwili ukazał się naszym oczom piękny widok i wejście do Zatoki Wygryńskiej. Płynąc dalej, mijamy długą i wąską Wyspę Wygryńską, a po stronie południowej wieś Wygryny. Z tego punktu do Rucianego mamy już tylko 3,5 km systematycznie zwężającego się jeziora. Po przedostaniu się przez śluzę na jezioro Guzianka Mała dopływamy do cieśniny, którą przeprawiamy się na jezioro Guzianka Wielka.

ŚLUZA GUZIANKA

Wybudowana w 1879 roku śluza ma długość 44 m i szerokość wrót 7,5 m, różnica poziomów wody między jeziorem Bełdany a Nidzkim wynosi 2,2 m. Jednostka pływająca w celu śluzowania wpływa przez otwarte wrota do komory śluzy, następnie wrota się zamykają. Po wyrównaniu poziomu wody w śluzie i jeziorze docelowym otwierają się drugie wrota i jednostka może kontynuować żeglugę.

Guzianka, dostępna nieprzerwanie od ponad 100 lat dla wszystkich jednostek pływających, dzisiaj ułatwia pokonanie odcinka szlaku między Bełdanami a Jeziorem Nidzkim w zaledwie kilkanaście minut. Niestety, niemiła niespodzianka czeka nas, jeśli nie uda nam się śluzować wcześniej rano lub pod koniec dnia. Przez resztę dnia pod śluzą jest tłoczno. A pamiętajmy, że – zgodnie z przepisami – pierwszeństwo mają statki pasażerskie.



Marina w Rucianem-Nidzie,
fot. GEP Chroszcz

W okolicy miejscowości Rucianem-Nida
znajduje się kilka schronów,
fot. GEP Chroszcz

RUCIANE-NIDA

Kanałem Nidzkim (170 m), przepływając pod mostami drogowym i kolejowym, wychodzimy wreszcie na Jezioro Nidzkie. Tym samym znaleźliśmy się w samym sercu Rucianego-Nidy.

Blisko pięć tysięcy mieszkańców wywodzi się z osady leśnej Ruciane, do której rozwoju przyczyniło się wybudowanie olbrzymiego jak na owe czasy tartaku i linii kolejowych z Mrągowa i Szczytna do Elku. Po uruchomieniu żeglugi pasażerskiej, której inauguracja odbyła się przy udziale samego króla pruskiego Fryderyka Wilhelma IV,

Ruciane stało się bardzo popularną miejscowością turystyczną w Prusach Wschodnich. Dzisiejsze Ruciane-Nida powstało w 1966 roku z połączenia kilku okolicznych wsi: wspomnianego już Rucianego, Nidy, Woli Ratajowej i Guzianki. Wtedy też otrzymało prawa miejskie. Nida była małą mazurską miejscowością o XVI-wiecznym rodowodzie. Obecnie jest to zurbanizowane osiedle i świetnie prosperująca baza żeglarska. Swoją rozwój zawdzięcza położeniu nad bardzo czystą wodą oraz planowi sześćioletniemu, w ramach którego wybudowano tu fabrykę płyt pilśniowych. Jej ruina góruje nad osiedlem i straszy swoją socrealistyczną architekturą zarówno mieszkańców, jak i turystów.

Mimo typowo żeglarskiego charakteru miasteczka, szum drzew i wiatr w żaglach nie są jedynymi atrakcjami przepięknego Rucianego-Nidy. Wokół miejscowości znajduje się wiele pomników przyrody, w tym zabytkowe dęby i sosna o oryginalnym kształcie. Wysokie na 33 m drzewo o obwodzie ponad 3 m dzięki swemu kształtowi zyskało wdzięczną nazwę Liry. Ponadto, bez względu na to, czy pokonujemy trasę jachtem, kajakiem czy też skuszają nas wędrówki piesze bądź rowerowe, nie możemy zapomnieć o **zabytkowych fortyfikacjach**, które zachowały się w okolicy.

Ważny strategicznie przesmyk ze śluzą Guzianka oraz mostami

WYŁUSZCZARNIA NASION

Zbudowano ją w Rucianem w latach 90. XIX wieku na końcu ulicy Dworcowej. Sam magazyn jest w stanie pomieścić 180 ton szyszek sosny, które suszą się w górnej, drewnianej części budynku w specjalnych pojemnikach. Pod wpływem ciepła szyszki otwierają się i uwalniają nasiona, które wykorzystywane są później do zakładania szkółek leśnych. Na terenach dawnych Prus Wschodnich była to największa wyluszcznia nasion. Dzisiaj zabytkowa budowla została odrestaurowana, a proces suszenia unowocześniony.





ZABYTKOWE STATKI

Na mazurskich wodach niejednokrotnie można spotkać zabytkowe statki, które cieszą oko turystów swym niecodziennym w tym krajobrazie rozmachem i rozmiarami. Jednym z nich jest żaglowiec „Chopin”, który zazwyczaj cumuje w porcie w Mikołajkach – największy śródlądowy statek tego typu, który możemy zobaczyć na polskich szlakach. Ożeglowanie rejowe zajmuje aż 297 m²! Rejs tym statkiem po mazurskiej krainie na pewno na długo zapadnie w pamięć, a jego sylwetka na tafli jeziora prezentuje się naprawdę majestatycznie.

„Chopin”, rys. RS

drogowym i kolejowym koło Rucianego został umocniony pod koniec XIX wieku jako najdalej na południe wysunięty punkt oporu Pozycji Jezior Mazurskich. Ta linia fortyfikacji przegradzała Krainę Wielkich Jezior Mazurskich od Giżycka na północy. Po 1898 roku zbudowano trzy betonowe wieże ze stanowiskami karabinów maszynowych, niczym średniowieczne baszty zwieńczone blankami. Jedna z dwóch trzykondygnacyjnych wież została wzniesiona między mostem kolejowym a drogowym, druga góruje nad służą Guzianka, tuż przy drodze. Ich czterokondygnacyjna siostra stanęła w zachodnim przyczółku mostu kolejowego, po jego południowej stronie. Na południe od mostu kolejowego, nad Jeziorem Nidzkim, oraz w lesie, niedaleko służy, znajdują się świetnie zachowane schrony piechoty.

Niecałe 8 km od Rucianego-Nidy, nad jeziorem Duś, znajduje się dziewiętnastowieczny **zespół klasztorny** w Wojnowie. W jego skład wchodzi dawny żeński klasztor starowierców z niedużym domem modlitwy, tzw. **molenną**. Świątynia gości dziś w swoich murach Muzeum Ikon i Kultury Staroobrzędowców.

STAROWIERCY (STAROBRZĘDOWCY)

Prześladowani przez władze carskie starowiercy przybyli na tereny Mazur w 1. połowie XIX wieku, na mocy nadanego im w 1825 roku przez króla pruskiego Fryderyka Wilhelma III prawa do osiedlania się. Raskolnicy to niezreformowany odłam Cerkwi prawosławnej, który w 1653 roku odrzucił reformy patriarchy Nikona. Z czasem podzielili się na popowców, którzy utworzyli własną hierarchię cerkiewną, oraz bezpopowców, którzy uznali bezpośrednie przewodnictwo duchowe Chrystusa.

JEZIORO NIDZKIE

Gdy popatrzymy na Jezioro Nidzkie na mapie, skojarzy nam się ono z porożem jelenia, którego głową jest zatoka Zamordeje, rogi natomiast sięgają do Nidy i Jaśkowa. Powierzchnia akwenu wynosi 18 km², a ciągnie się on szerokim i długim na 23 km łukiem od Rucianego-Nidy aż do Jaśkowa. Jego szerokość dochodzi do 800 m, a głębokość nie przekracza 27 m. Po obu stronach rozciąga się piękna Puszcza Piska. Mało kto wie, że wpływając na wody tego jeziora, przekracza granicę Krainy Wielkich Jezior, docierając do Równiny Mazurskiej, na której położone są jeziora Nidzkie i Roś oraz rezerwat przyrody Jezioro Warnołty.



Jezioro Nidzkie,
fot. GEP Chroszcz

Nad Jeziorem Nidzkim leży leśniczówka Pranie – obecnie Muzeum K. I. Gałczyńskiego. Płynąc dalej, za cyplem zatoki Skonał mijamy wyspę Koński Ostrów. Następnie za Jelenim Rogiem wpływamy na zatokę Zamordeje Wielkie. Na zachodnim brzegu głęboko w jezioro wchodzi półwysp Krzyżacki Rożek. Przy sprzyjającej aurze warto zapuścić się także w długą na 2 km zatokę Zamordeje Małe – strome zbocza dają wytchnienie od wiatru i fal, a ciszą i spokojem możemy delektować się w zacnym towarzystwie łabędzi, raków i kun. Na brzegach jeziora znajdowały się niegdyś osady, dzisiaj już nieistniejące, po których zo-

stały jedynie zaniedbane cmentarze. Szczególnie warta uwagi jest ta uwieczniona w powieściach Ernsta Wiecherta – Sowi Róg. Wracamy wokół Półwyspu Zamordejskiego i wpływamy na otwarte wody Jeziora Nidzkiego. Na końcu długiej prostej, po lewej stronie, widzimy Cyplem Zamordejski, po obu stronach którego znajdziemy dogodne miejsca do cumowania.

MIKOŁAJKI – PISZ

JEZIORO ŚNIARDWY



Pod żaglami,
fot. GEP Chroszcz



Wybierając opcję drugą, z Mikołajek płyniemy przez Jezioro Mikołajskie aż do znaku rozgałęzienia szlaku. Skręcamy w lewo, wpływamy w 300-metro-

wą cieśninę Przeczka, której koniec daje nam dwie możliwości: ruszać na wschód do Okartowa albo prosto, na południowy wschód, na jezioro Seksty. Teraz przyjdzie nam się zmierzyć z wymagającymi wodami budzących respekt Śniardw. Warto wcześniej ocenić nasze umiejętności, czy są wystarczające na owo spotkanie, niejednokrotnie obfitujące w różnego rodzaju niespodzianki.

Zbiornik to połodowcowa niecka wytopiskowa. Jego dno usiane jest głazami narzutowymi, które nierzadko kryją się tuż pod powierzchnią wody i stanowią spore zagrożenie dla jachtów. Powierzchnia Śniardw wynosi ponad 114 km², co sprawia, że będąc największym jeziorem w Polsce – często nazywane są one „Morzem Mazur”. Długość akwenu przekracza nieco 17 km, szerokość to 13,4 km, a średnia głębokość sięga 5,8 m. Na jeziorze znajduje się 8 wysp, z których największe to: Szeroki Ostrów, Czarci Ostrów, Pajęcza i Kaczor. Południowe zatoki Śniardw funkcjonują jako odrębne jeziora – Seksty i Warnołty (to drugie to rezerwat ornitologiczno-krajobrazowy).

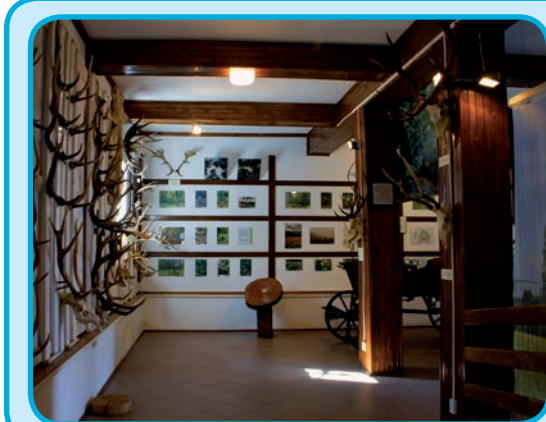


Trzeba pamiętać, że na Śniardwach czyha wiele niebezpieczeństw. Po pierwsze, są one niezwykle kapryśne pod względem pogody. Nie wolno wyruszać na ich podbój bez dokładnego przestudiowania najnowszej mapy i lokalnej prognozy pogody na kilka najbliższych godzin z uwzględnieniem kierunku i siły wiatru oraz ciśnienia atmosferycznego. Po drugie, skupiska podwodnych głazów znacznie utrudniają żeglugę. Największe z nich znajdują się na północ od wysp Pajęcznej i Szeroki Ostrów, wzdłuż południowo-wschodniego brzegu oraz na północny zachód od wejścia do zatoki Szyba, a także w okolicach Miałkiej Górki, mielizny leżącej niemal na samym środku jeziora.

Wychodząc z cieśniny Przeczka, po prawej stronie mijamy wieś Popielno, w której od 1955 roku działa Zakład Doświadczalny PAN.

Wzdłuż brzegu zalegają kamienie i głazy stopniowo wchodzące w jezioro. Płyniemy dalej, w kierunku Bramki Seksteńskiej, a po naszej lewej burcie przesuwają się dwie legendarne wyspy. Szczególnym kultem cieszy się

Śniardwy,
fot. D. Zaród



MUZEUM PRZYRODY W POPIELNIE

Przy PAN w Popielnie utworzono muzeum, które znajduje się w XVIII-wiecznym spichlerzu. Gromadzi ono nie tylko dorobek naukowy placówki, ale także wyniki badań nt. ewolucji gatunków zwierząt i roślin na obszarze Mazurskiego Parku Krajobrazowego. Składająca się z kilku działów ekspozycja prezentuje m.in. tutejsze zespoły roślinne, jelenie, bobry, bydło oraz koniki polskie. W stacji badawczej realizowany jest program hodowli wolnej tego ostatniego gatunku. Na uwagę zasługuje fermowa hodowla bobrów, które można karmić i podziwiać w zagrodzie położonej nieopodal jeziora. W muzeum możemy zobaczyć także wystawę sań i wozów zaprzęgowych z różnych okresów, a także zapoznać się z ideą rolnictwa proekologicznego.

Muzeum Przyrody w Popielnie, fot. GEP Chroszcz

KARWIK

Karwik to nie tylko śluza na Kanale Jeglińskim (budowana w latach 1845-1849), ale także mała wioska, która może pochwalić się zabytkowymi, drewnianymi chatami mazurskimi z XIX wieku. Śluza znajduje się na wschodnim odcinku kanału, jest długa na 45 m i szeroka na 7,5 m (różnica poziomu wody – 1,2 m). Otwiera nam ona drogę na ponad pięciokilometrowy Kanał Jegliński, który jest fragmentem państwowej drogi wodnej, łączącej Wielkie Jeziora Mazurskie, poprzez jezioro Roś, rzekę Pisę i Narew, z Warszawą.

Czarci Ostrów (zwany też Czarcią Wyspą lub Czartową Górą), który był miejscem obrzędów religijnych Galindów. Na wyspie znajdują się także ślady fundamentów fortu Lyck, który zlikwidowano pod koniec XVIII wieku. Przed silnymi wiatrami i falami z północy i północnego zachodu Czarci Ostrów chroni długa na 400 m i wąska Wyspa Pajęcza wraz ze

wszystkimi swoimi lokatorami: nie brak tu pajaków i ich amatek – żab. Pokonujemy trasę wzdłuż półwyspu Zagon, gdzie jezioro się zwęża. Po takim wyczynie najlepiej przenocować właśnie na jeziorze Seksty. Znajduje się tu kilka miejsc, w których możemy zacamować, np. Kaczor, Kierzek, Zdorów. Dalej ruszamy do Karwika i na Kanał Jegliński (5,2 km).

JEZIORO ROŚ

Po pokonaniu Kanału Jeglińskiego podnosimy maszt, stawiamy żagle i wpływamy na jezioro Roś, największy akwen Równiny Mazurskiej. Po przeciwnej stronie jeziora jest wypływ rzeki Pisy, a nieco dalej znajduje się wysokie nabrzeże miejskie w pięknym parku.

Jezioro Roś leży na północny wschód od Pisma. Jezioro rynnowe (układające się w kształt litery „S”) o powierzchni 19 km² osiąga głębokość do 31 m. Południowy kraniec leży na szlaku żeglownym łączącym Krainę z Warszawą. Warto opuścić główny szlak i popłynąć w głąb jeziora, gdzie można zabić kilka dni. W tej części znajdują się półwyspy Ostrów oraz Pilchowski. Do północnej części Rosia wpada (płynąca z jeziora Kocioł) rzeka Wilkus, natomiast do wschodniej zatoki wpadają dwie rzeki: Konopka, płynąca przez wieś Ruda, i Święcek, wypływająca z Jeziora Borowego. Z Rosia swój początek bierze **Pisa**. Brzegi – z wyjątkiem części południowo-wschodniej – są w większości niedostępne. Przybrzeżne trzciny stały się domem dla rozmaitego ptactwa wodnego – kaczek, perkozów i czapli.

PISZ

Z jeziora Roś warto wybrać się do położonego najdalej na południe miejsca na szlaku – Pisma. Dopłyniemy do niego rzeką Pisą. Przez park miejski umiejscowiony na jej nabrzeżu możemy dotrzeć do centrum miasteczka. Wzniesiony nad Pisą **zamek** nazwano Johannsburgiem, a w 1645 roku osada otrzymała prawa miejskie. Wówczas też formalnie przyjęła nazwę zamku, wsku-

tek czego miejscowi Mazurzy nazwali miasto Jańsborkiem i nazwa ta była używana aż do 1946 roku. Jednocześnie funkcjonowała ludowa nazwa Pysz. Początkowo była to osada bartna, największy jej rozkwit przypadał

PISA

Wypływa z jeziora Roś i wpada do Narwi w Nowogrodzie, liczy 80,4 km długości, do 2 m głębokości, a jej spadek wynosi 25 cm na 1 km. Łączy Wielkie Jeziora Mazurskie z dorzeczem Wisły. Stawia żeglarzom duże wymagania ze względu na liczne meandry, jednocześnie jest ciekawym i łatwym szlakiem kajakowym. Przepływa przez tereny nizinne i podmokłe. Jej nazwa pochodzi od słowa *pissa*, co oznaczało ‘bagnó, błoto’ w języku Prusów. Niemcy nazwali ją Galindią od zamieszkującego te tereny plemienia Galindów. Co ważne, Pisa jest nie tylko państwową drogą wodną, ale także jedynym dostępnym połączeniem Wielkich Jezior Mazurskich z innymi trasami wodnymi.



na XV wiek – dzięki dogodnemu położeniu wielu kupców z południowej części Polski zmierzało tędy do Gdańska, a flisacy spławiali towary Pisą do Narwi i dalej do Wisły.

W centrum miejscowości na uwagę zasługuje kilka interesujących obiektów. Najstarszym jest **wieża kościoła pod wezwaniem św. Jana**, odbudowana po pożarze z 1694 roku przetrwała do dziś w prawie niezmienionym kształcie. Charakterystyczne dla kościoła są ściany wzniesione w 1737 roku z wykorzystaniem klasycznej techniki ryglowej. We wnętrzu znajduje się ołtarz główny z epoki późnego renesansu oraz barokowa ambona. Dużo późniejszą, ale równie ciekawą atrakcją miasta jest ratusz z 1900 roku, w którym znajduje się **Muzeum Ziemi Piskiej**. Muzeum w Piszcu istniało już przed II wojną światową, jednak jego zbiory zaginęły. Z inicjatywy Towarzystwa Miłośników Ziemi Piskiej w 1969 roku powstało istniejące do dziś muzeum, które do 1985 roku usytuowane było w budynku znanym jako „Baszta”. Obecnie znalazło swoją przystań w podziemiach ratusza. Stałą ekspozycją jest bogata kolekcja fauny i flory reprezentującej tereny Puszczy Piskiej. Zbiory obejmują także eksponaty archeologiczne, historyczne, etnograficzne, zdjęcia i zabytki XVIII-wiecznego piśmiennictwa Mazur. Ciekawa jest też **pruska baba kamienna** z Wejsun, stojąca przy budynku.

Eksponaty w Muzeum Ziemi Piskiej,
fot. GEP Chroszcz



MAZURSKI PARK KRAJOBRAZOWY

Przy okazji zawinięcia do piskiego portu trzeba koniecznie wspomnieć o **Mazurskim Parku Krajobrazowym**. Jest to jeden z największych parków krajobrazowych w Polsce, powołany na podstawie uchwały Wojewódzkiej Rady Narodowej w 1970 roku w Olsztynie, co było pierwszą tego



Mazurski Park Krajobrazowy,
fot. GEP Chroszcz

FAUNA I FLORA MAZURSKIEGO PARKU KRAJOBRAZOWEGO

Żółw błotny, koniki polskie w Popielnie czy kiełz zamieszkujący Beldany i Krutynię (skorupiak, morski relikw połodowcowy), to tylko nieliczni przedstawiciele unikatowej fauny Mazurskiego Parku Krajobrazowego. Oprócz nich możemy spotkać także dziki, sarny, jelenie, gronostaje, wydry, borsuki czy bobry. Żyje tu również: cietrzew, bielik, żuraw, puchacz, błotniak zbożowy, kormoran, łabędź niemy, jaszczurka i krzyżodziób świerkowy oraz, będący „twarzą” parku, bocian biały.

Rośliny chronione to m.in. cis czy owadożerna roślinka okrągłolistna, pływacz zwyczajny i pływacz średni, lilia złotogłów, a także relikty glacialne i borealne, takie jak chamedafne północna (jest to największe stanowisko w Polsce tego gatunku) i wierzbowa borówkolistna.

typu inicjatywą w Polsce. Formalny status park otrzymał w 1977 roku. Jego nadrzędnym celem stała się ochrona wyjątkowego krajobrazu jezior połodowcowych wraz z ich bogatą fauną i florą. Specyficzny mikroklimat jest wypadkową naturalnej koegzystencji klimatu kontynentalnego morskiego z czynnikami lokalnymi. Powierzchnia całkowita parku wynosi 536 km²,

z czego 186 km² to strefa ochronna. W jego granicach mieści się północna część **Puszczy Piskiej** i rzeka Krutynia, a także 10 rezerwatów przyrody, m.in. Czaplince, Czaplisko – Ławny Lasek, Jezioro Łuknajno czy Pierwos.

Na terenie parku znajduje się 29 jednostek osadniczych, a niektóre wsie – jak np. Krutyń, Lipowo czy Zgon – wyróżniają się niepowtarzalną architekturą i idyllicznym wręcz krajobrazem. Siedziba parku mieści się w zabytkowym, drewnianym budynku w centrum wsi Krutyń.

PUSZCZA PISKA

Mazurski Park Krajobrazowy obejmuje znaczący fragment największego kompleksu leśnego na Mazurach – **Puszczy Piskiej**. Jej całkowita powierzchnia wynosi około 1000 km². Teren ten jest wyjątkowy nie tylko ze względu na bardzo ciekawe położenie geograficzne, ale także rzadko spotykaną roślinność i zwierzęta. Gdy dodamy do tego historię osadnictwa na tych ziemiach i wciąż żywe legendy, bez wątpienia Puszcza Piska stanie się obowiązkowym punktem na naszym szlaku. W skład kompleksu wchodzi jeziora, które zostały objęte ochroną jako rezerwat (np. Nidzkie



KŁĘSKI ŻYWIOŁOWE PUSZCZY PISKIEJ

Do połowy XVIII wieku lasy Puszczy Piskiej przerzedzała zakrojona na szeroką skalę eksploatacja lasów ze względu na rozwijające się w okolicy osadnictwo. Jednak człowiek siał tu spustoszenie ramie w ramie z naturą – ogromne szkody wyrządziły bardzo silne w tym rejonie wiatry i huragany. Największy huragan nawiedził rejon puszczy w 2002 roku, kiedy żywioł zniszczył 12 tysięcy ha, co stanowi około 35% drzewostanu. Ogromne spustoszenie odnotowano w obrębach Wilcze Bagno i Dłutowo. Powrót do stanu natury sprzed tej pamiętnej wichury może potrwać aż kilkadziesiąt lat.

W XIX i XX wieku tereny te były nawiedzane także przez inwazję szkodników, co znacznie przyczyniało się do niszczenia puszczy i utrudniało życie miejscowej ludności.



Nadleśnictwo Pisz,
fot. GEP Chroszcz

czy Jegocin). Północna część sięga do Krainy Wielkich Jezior. Dwie główne rzeki na terenie puszczy to Krutynia (stanowiąca popularny szlak kajakowy) i Pisa. Kompleks tworzą głównie lasy sosnowe, a także rosnące na sandrowych piaskach brzozy, osiki i dęby. Chronione na terenie puszczy rośliny to m.in.: wielosił błękitny, rosiczka okrągłolistna, żubrówka, miodunka, kilka gatunków roślin storczykowatych oraz lilia złotogłów. Kilkaset lat temu można było w lasach piskich spotkać tury czy rosomaki, dziś atrakcją są sarny, jelenie, łosie, a także rysie.

Oddalone od szlaków komunikacyjnych miasta i wsie aż do końca XIX wieku wykorzystywały naturalne zasoby, by wytwarzać wszystko to, co potrzebne do codziennego życia. W puszczy istniały smolarnie wyrabiające węgiel drzewny, smołę, dziegieć. Działyły też hamalnie, a nawet huta z wielkim piecem w Wądołku. Wykorzystywały one zasoby rudy darniowej, z której przy użyciu węgla drzewnego produkowano garnki, płyty kuchenne, zawiasy itp. Oczywiście funkcjonowały też tartaki. Ten osobliwy przemysł puszczański tworzył warunki do życia miejscowej ludności aż do czasów, gdy powstały linie



ZBÓJNICY W PUSZCZY PISKIEJ

Lasy puszczy od zawsze były schronieniem dla łotrów, hultajów i zbójów różnego rodzaju, którzy czuli się bezpieczni wśród dzikiej przyrody. Jednak już dość wcześnie zaczęto reagować na ich obecność srogimi prawami – straż leśna miała prawo zabić napotkanych zbójników na miejscu, przez co czasami, tak jak w 1708 roku, uśmiercano niewinnych szlachciców i chłopów. Dopiero pod koniec XIX wieku udało się opanować ten problem, jednak do dzisiaj przetrwało wiele legend przypominających o obecności zbójników w Puszczy Piskiej.

Zbójnicy, rys. RS



Park Dzikich Zwierząt w Kadzidłowie,
fot. D. Zaród

kolejowe i wraz z nimi napłynęły lepsze wyroby z uprzemysłowionych okolic.

Dzisiaj tereny Puszczy Piskiej pustoszeją – ludność z niegdyś licznych wiosek została wyparta najpierw przez wojnę, a potem przez nieobliczalną naturę i pokusy cywilizacji. Wskutek tego często możemy napotkać na naszych szlakach ślady dawnych osad, takie jak cmentarze z zachowanymi pomnikami czy krzyżami. Warto podkreślić, że dzisiaj te lasy są idealnym

miejscem na piesze spacerzy i wycieczki rowerowe.

Warto zakończyć naszą wędrowkę, odbijając blisko 30 km na zachód – już łądem – i spędzić niezapomniane chwile na łonie niepospolitej natury dzięki wizycie w Kadzidłowie. W tej niewielkiej wsi znajduje się 60-hektarowy prywatny **Park Dzikich Zwierząt**, który zamieszkują łosie, bobry, tarpany i miniaturowe kozy, a także daniele, koniki polskie, jelenie oraz różne gatunki ptaków. Większość mieszkańców parku żyje w przyjaźni z człowiekiem, pozwala się karmić, a nawet wejść do zagrody. Tuż obok parku znajduje się **Osada Kulturowa** z prywatnym muzeum umieszczonym w podcieniowej chałupie, gdzie na dole możemy zwiedzić klasę dawnej mazurskiej szkoły wraz z pokojem nauczyciela, na strychu obejrzeć inne eksponaty.

INSPIRACJA ARTYSTÓW

Region od dawna był ulubioną odesknią poetów, pisarzy, malarzy, a dzisiaj także aktorów czy piosenkarzy. Wyludnione tereny sprzyjają regeneracji artystycznych sił, a także powrotowi natchnienia. Ze spokoju, ciszy i nieprzeciętnej natury puszczy korzystali m.in. Konstanty Ildefons Gałczyński, Jerzy Putrament, Igor Newerly, Agnieszka Osiecka czy Olga Lipińska. Najlepiej charakter tego zakątka oddają dzieła niemieckojęzycznego pisarza Ernsta Wiecherta, Mazura z krwi i kości, który często opisywał swoją rodzinną ziemię, jej zwyczaje, historię i wiejską filozofię życia. Warto sięgnąć szczególnie po puszczańską epopeję Wiecherta *Dzieci Jerominów*.

LEŚNY KOMPLEKS PROMOCYJNY „LASZ MAZURSKIE”

Oddalony na zachód od szlaku kompleks grupuje pięć nadleśnictw (Spychowo, Mrągowo, Strzałowo, Maskulińskie i Pisz) oraz Stację Badawczą PAN w Popielnie i obejmuje swym obszarem całą Puszcę Piską. Inicjatywa ma promować przyrodę tego niezwykłego obszaru Polski, a w jego odkrywaniu pomocne są szlaki piesze i rowerowe oraz opracowania dotyczące atrakcji, tworzone specjalnie na potrzeby turystyki. Na brzegu Jeziora Spychowskiego znajdziemy m.in. Muzeum Leśne, amfiteatr, Leśną Ścieżkę Dydaktyczną „Niedźwiedzi Kąt” czy wiatę „Eko-oczko”. Na terenie kompleksu, na południe od Pisz nad rzeką Pisą, znajduje się także Las Ochronny Szast, w którym wyznaczono fakultatywną ścieżkę pieszą dla turystów oraz wzniesiono wieżę widokową. W lesie można zobaczyć zniszczenia, jakie spowodował huragan w 2002 roku oraz zaobserwować naturalną regenerację przyrody po tej klęsce żywiołowej.



Turystyka wodna to wyjątkowy sposób spędzania wolnego czasu. Przyciąga na Mazury amatorów zarówno aktywnego wypoczynku, jak i tych, którzy radość czerpią ze spokojnego i cichego relaksu z dala od cywilizacji. Jachty, żaglówki, kajaki, motorówki, łódzie wiosłowe, rowery wodne, a także pływanie i wędkarstwo składają się na różne formy aktywności, idealne do uprawiania na mazurskich wodach. Żeby korzystać z dobrodziejstw natury, trzeba zachować pewne środki ostrożności, gdyż wody jezior mogą okazać się bezlitosne dla bezmyślnie wypływających na nie śmiazków, którym brawura przesłoni zdrowy rozsądek. Oto kilka rad, które mogą uchronić przed tragedią. Wiele z nich kierowanych jest do osób pływających po szlakach Mazur większymi środkami transportu wodnego, takimi jak jacht, żaglówka lub inne jednostki turystyczno-sportowe. Poniższe wskazówki mogą zapewnić bezpieczeństwo także w kajaku, motorówce, łódce czy nawet podczas pływania wpław.

Żeglarz bez mapy jest jak żołnierz bez karabinu. Broń z końca XIX wieku może być całkowicie sprawna, ale trasa zaplanowana na podstawie nieaktualnej mapy może zupełnie nie wypalić! Od kilku lat zdecydowanie poprawia się system oznakowania przeszkód nawigacyjnych, a nowe mapy są na bieżąco wzbogacane o te właśnie szczegóły. Pamiętajmy, by przed wypłynięciem na szlak zaopatrzyć się w najnowszą mapę (sprawdźmy koniecznie, czy została zaktualizowana!) i starannie ją przestudiować pod kątem obmyślanego kierunku wodnej podróży.

Instykt meteorologiczny. Nikt nie wychodzi z portu, nie zapoznawszy się z prognozą pogody na tyle dni, ile zajmie planowany rejs. Potrzebna jest prognoza lokalna, której nie dostarczy telewizyjna pogodynka. Możemy skorzystać z mapy radarowej prezentującej aktualne prognozy dla regionów (np. ↗ www.pogodynka.pl, strona oferuje także usługę ostrzeżeń



ROZDZIAŁ III. Bezpieczeństwo na wodzie

Po Krainie Wielkich Jezior Mazurskich można pływać na wiele sposobów – kajakiem, żaglówką, pontonem czy wpław...
fot. iStockphoto.com
fot. GEP Chroszcz





Bliskie sercu każdego wodniaka wyposażenie jednostki pływającej,
fot. GEP Chroszcz



SMS-em o zmianie warunków atmosferycznych). Pomocni mogą okazać się także miejscowi rybacy lub najbliższa stacja MOPR-u. Wzdłuż szlaku postawiono 17 wysokich masztów, które ostrzegają pływających po jeziorach o zagrożeniach związanych ze zmiennymi warunkami atmosferycznymi. Te swoiste latarnie emitują żółte światło, które niezależnie od pogody jest widoczne w promieniu 8 km. Stan zagrożenia można ocenić po częstotliwości migania światła – im jest ona wyższa, tym bardziej niebezpiecznie jest na wodzie.

Koniecznie zwróćmy uwagę na kierunek i siłę wiatru oraz ciśnienie atmosferyczne. Dane takie, w połączeniu z własnymi obserwacjami, w dużym przybliżeniu pozwolą nam określić pogodę na najbliższe godziny. Czujny żeglarz z biegiem czasu wyrabia w sobie niezbędną umiejętność opracowywania własnych prognoz, ale nawet wieloletnie doświadczenie pod żaglami nie ustrzeże go przed nawałnicą na więcej niż godzinę przed jej uderzeniem (to jednak i tak wystarczająco dużo czasu, by schronić się w bezpiecznym miejscu na omawianym szlaku – wyjątek stanowi bardzo niebezpieczne jezioro Śniardwy).

Pamiętajmy, że spożywanie alkoholu podczas kierowania jednostką może być brzemienne w skutkach. Spowalnia on zdecydowanie nasze reakcje na bodźce zewnętrzne, co, szczególnie w żeglarstwie, odgrywa rolę kluczową. Kara dla kierującego pod wpływem alkoholu każdą jednostką pływającą jest dokładnie taka sama, jak w przypadku pijanego kierowcy. Sąd i odebranie uprawnień to oczywiście najmniejsza tragedia, do której może doprowadzić brak wyobraźni. Statystycznie to właśnie alkohol jest przyczyną największej liczby wypadków podczas żeglugi.

Bezpieczeństwo przemierzania mazurskich wód to oczywiście wypadkowa rozważań człowieka i działania sił natury. Dlatego trzeba zwrócić uwagę na charakter zbiorników leżących na szlaku oraz wynikających z niego zagrożeń. Specyfika jezior rynnowych polega na tym, że wiatry wieją głównie wzdłuż rynny, ale zdarza się (np. w przypadku jeziora Bełdany), że znajdują się różnej wielkości przecinki, które przepuszczają wiatry boczne. Miejsy to na względzie szczególnie podczas wypraw pod żaglami.



Nie możemy zapominać, że na akwenach nie jesteśmy sami, dlatego powinniśmy mieć oczy szeroko otwarte. Chyba najbardziej irytującym zagrożeniem są motorowodniacy, którzy rzadko stosują się do ograniczeń obowiązujących na zbiornikach, a poziom ich bezmyślności często przekracza najśmielsze oczekiwania. Pomimo tego, że policja wodna, szczególnie w sezonie letnim, dba o bezpieczeństwo na jeziorach, warto profilaktycznie unikać bliskich spotkań z szalejącymi na wodzie motorówkami. Żeglugę pojazdów turystycznych i sportowych na szlaku Wielkich Jezior reguluje zarządzenie Inspektora Żeglugi Śródlądowej w Giżycku. Warto zapoznać się z przepisami określającymi nadrzędne zasady poruszania się na wodach Mazur. Koniecznie pamiętajmy, że nie możemy żeglować nocą bez pozwolenia Inspektoratu, ani kotwiczyć na szlaku żegludowym, pamiętajmy też o pierwszeństwie jednostek zarobkowych przed jednostkami sportowo-turystycznymi, w tym także wioślarskimi, kajakami, żaglówkami itp.

Kolejnym zagrożeniem może okazać się „**prom na uwięzi**”. Znak ten ostrzega, iż prom przeciągany jest na rozpiętej pomiędzy brzegami linie, która jest podnoszona z dna kilkanaście metrów przed nim i znajduje się tuż pod powierzchnią wody. Jeśli prom ruszył od brzegu, nigdy nie próbujemy przejść przed nim. Inaczej jest za rufą jednostki – podnoszona z dziobu lina, po przejściu promu momentalnie pozbawiana jest naprężeń, opada na dno i przejście jest bezpieczne. W Krainie Wielkich Jezior z takim przypadkiem możemy spotkać się tylko raz, na jeziorze Beldany (w miejscowości Wierzba). Wpływając więc na wody tego akwenu, pamiętajmy: nigdy przed dziobem promu, zawsze za rufą!

W sytuacji mijania się ze statkiem, szczególnie na węższych kanałach, jeśli nasz środek transportu jest w ruchu, należy postarać się zbliżyć do brzegu i zaraz za rufą statku skrócić szybko na jego kilwater, w stronę środka kanału, cieśniny lub przesmyku. Może zdarzyć się, że statek miją nas w chwili, gdy stoimy przy brzegu. Wtedy należy utrzymywać nasz jacht, żaglówkę lub kajak w bezpiecznej odległości od nabrzeża, gdyż fala wytwarzana przez statek może nawet rozbić nam burtę. Mniejszymi jednostkami starajmy się zawsze dobijać bezpośrednio do brzegu, aby uniknąć wywrócenia do góry dnem. Do istotnych zagrożeń należą linie energetyczne wiszące nad wodą – dotknięcie ich masztem może zakończyć się śmiercią lub kalectwem obecnej na pokładzie załogi.



Na bukszprycie,
fot. GEP Chroszcz





W odpowiednim momencie opuszczamy kotwicę za rufę i nadzorujemy jej bieg do wody,
fot. GEP Chroszcz

Warto wspomnieć o problemie **kotwiczenia**. Przygotowanie kotwicy polega na rozwinięciu buchtowanej liny (jej długość powinna wynosić 5-7 razy tyle, ile ma głębokość zbiornika w danym miejscu) i ponownym jej zwinięciu w dużo większe zwoje. Następnie kładziemy ją na pokładzie rufowym, a na niej samą kotwicę (jeśli minie trochę czasu zanim kotwica wyląduje w wodzie, najlepiej je przewiązać, unikając tym samym splątania). W odpowiednim momencie opuszczamy kotwicę za rufę i nadzorujemy jej bieg do wody. Gdy jednostka jest już blisko pomostu, należy przytrzymać się na kotwicy, aby nie uderzyć w niego lub nabrzeże.

Na koniec mała wzmianka na temat **oznaczeń mostów**. Przepisy żeglugowe na śródlądowych drogach wodnych przewidują oznakowanie prześle mostów w zależności od tego, czy ruch odbywający się pod nim jest jedno- czy dwukierunkowy. Żółty, na sztorc postawiony kwadrat na prześle mostu informuje nas o ruchu dwukierunkowym i wymusza zachowanie szczególnej ostrożności. Dwa takie znaki położone blisko siebie wskazują na ruch jednostronny. Na prześle oznaczona jest także skrajna (bezpieczna) woda – takie same na sztorc postawione, ale czerwono-białe kwadraty.

Podsumowując: aby cieszyć się w pełni wiatrem w żaglach, przed wy-

plynięciem w rejs musimy koniecznie poznać podstawy sztuki żeglarskiej i zasad obowiązujących w tym sporcie. W trakcie żeglugi czujność, prawidłowe odczytywanie znaków i szybkie reagowanie na zmienne warunki zapewnią nam bezpieczeństwo. Pamiętajmy także, że w Krainie Wielkich Jezior Mazurskich niebezpieczeństwa czyhają nie tylko na żeglarzy. Amatorzy innych sportów wodnych powinni zachować również szczególną ostrożność – kajaki, rowery wodne, łódki, pomimo iż są małe i z reguły pływają blisko brzegów, także są narażone na kaprysy mazurskich wód. Odpowiednie przygotowanie się do przemierzania Mazur drogą wodną jest więc obowiązkiem nie tylko żeglarzy, ale także miłośników aktywnego wypoczynku korzystających z innego sprzętu wodnego niż jacht, żaglówka czy statek.



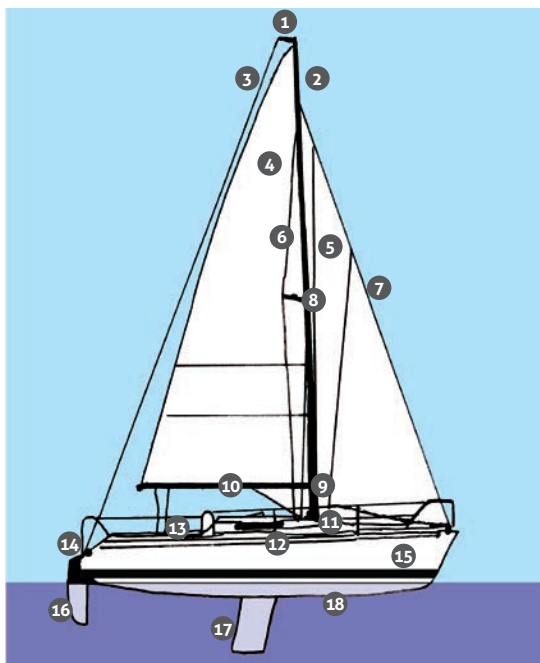
SŁOWNICZEK ŻEGLARSKI

Bejdewind	wiatr wiejący skośnie do dziubu statku
Baksztąg	wiatr wiejący skośnie od rufy
Bezan	na jachtach wielkomasztowych pierwszy żagiel od rufy
Bom	drewniany bal, do którego mocowany jest dół żagla
Bukszpryt	poziomy drzewiec na dziobie
Flauta	cisza morską, lustrzana tafla wody
Fok	żagiel pierwszy do dziubu stawiany na sztagu
Fordewind (Hyz)	pełny wiatr wiejący prosto od rufy
Grot	główny żagiel na jachcie, drugi od dziobu
Halfdewind	półwiatr wiejący prostopadłe do osi symetrii statku
Kambuz	kuchnia na jachcie
Kausza	metalowy ochroniacz umieszczany w okach lin
Kilwater	śląd na wodzie za rufą płynącego statku
Knaga	uchwyt służący do mocowania różnych lin

Miecz	ruchoma płetwa opuszczana przez szczelinę dna jachtu, pozwala na zachowanie jego stateczności
Hals	wiatr wiejący z prawej lub lewej strony kadłuba
Refowanie żagla	zmniejszenie jego powierzchni
Reja	poziome drzewce, służące do mocowania górnej krawędzi żagla
Szekla	metalowe ucho służące do łączenia różnych części osprzętu
Sztąg	linka stalowa podtrzymująca maszt z przodu, łącząca top z dziobem
Takielunek	ruchomy osprzęt żaglowca
Top	górny koniec masztu
Wanta	stalowa lina podtrzymująca maszt z obu boków
Żęza	najniższe miejsce jachtu, w którym może zbierać się woda

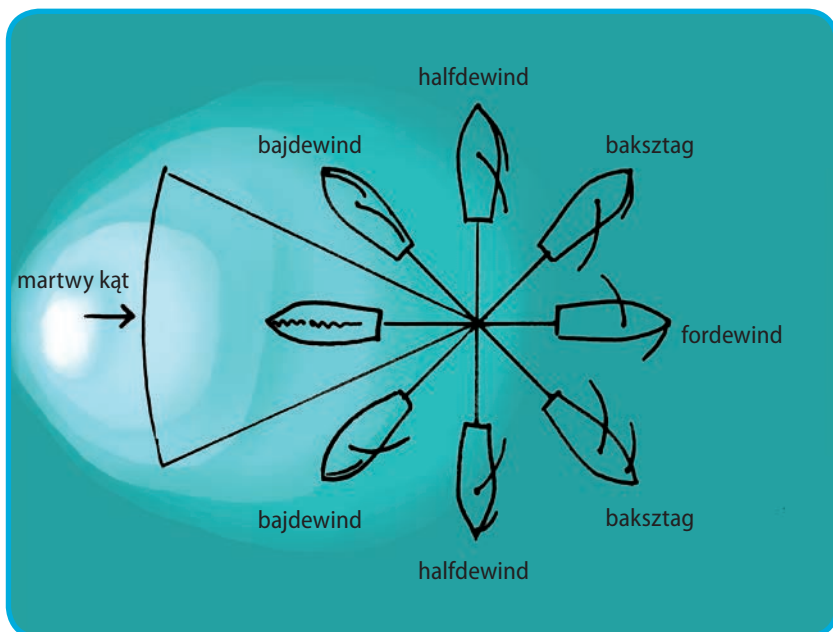
GŁÓWNE ELEMENTY BUDOWY JACHTU

1. top masztu
2. maszt
3. achtersztąg
4. grot (główny żagiel)
5. fok (drugi żagiel)
6. wanta
7. sztag
8. saling
9. pięta bomu



10. bom
11. pięta masztu
12. listwa odbojowa
13. kokpit
14. ster
15. kadłub
16. płetwa sterowa
17. płetwa mieczowa
18. dno

ŻEGLARSKA RÓŻA WIATRÓW



PODSTAWOWE WĘZŁY ŻEGLARSKIE

węzeł zwykły



węzeł zwykły z pętlą



węzeł ósemkowy



węzeł ósemkowy z pętlą

węzeł refsejzujący



węzeł prosty



węzeł wantowy



węzeł szotowy





STACJE MAZURSKIEGO OCHOTNICZEGO POGOTOWIA RATUNKOWEGO

MIEJSCOWOŚĆ	JEZIORO	TELEFON, E-MAIL	ADRES JEDNOSTKI
Giżycko	Niegocin	☎ +48 87 4282300 @ giżycko@mopr.com.pl	✉ ul. Dąbrowskiego 14a 11-500 Giżycko
Harsz/Składowo	Mamry	☎ +48 697890134, -136 @ skladowo@mopr.com.pl	✉ Harsz Składowo 60 11-610 Pozezdrze
Mikołajki	Mikołajskie	☎ +48 669925158, +48 87 4215431 @ mikołajki@mopr.com.pl	✉ ul. Okrężna 9 11-730 Mikołajki
Pisz/Łupki	Roś	☎ +48 669925108 @ pisz@mopr.com.pl	✉ Łupki 15a 12-200 Pisz

PRZYDATNE STRONY INTERNETOWE

PRZYDATNE STRONY INTERNETOWE

↔ www.mazury.info.pl

↔ www.mazury.pl

↔ www.mopr.com.pl

↔ www.cmazur.pl

TELEFONY ALARMOWE

☎ 601 100 100
Centrum Powiadamiania
Ratunkowego WOPR
(z dowolnego telefonu)

☎ 984 – numer
alarmowy
na Mazurach

☎ 999 – pogotowie
ratunkowe

☎ 997 – policja

☎ 998 – straż pożarna

☎ 112 – Centrum
Powiadamiania
Ratunkowego



Informacja Turystyczna

Giżycko, ul. gen. Zajączka 2, tel.: 87 4285265, www.gizycko.turystyka.pl
Mikołajki, pl. Wolności 7, tel.: 87 4216850, www.mikolajki.eu
Orzysz, Rynek 5, tel.: 87 4237187, www.orzysz.pl
Pisz, pl. Daszyńskiego 16, tel.: 87 4232675 w. 205, www.pisz.pl
Ruciane-Nida, ul. Dworcowa 14, tel.: 87 4231989, www.ruciane-nida.pl
Ryn, ul. Szkolna 1, tel.: 87 4218061, www.miastoryn.pl
Węgorzewo, Bulwar Loir-et-Cher 4, tel.: 87 4274009, www.wegorzewo.pl

Region w sieci

www.mazury.travel – portal turystyczny Warmii i Mazur
www.szlaki.mazury.pl – wortal prezentujący szlaki turystyczne Warmii i Mazur
www.turystyka.szcztytno.pl – Lokalna Organizacja Turystyczna Powiatu Szczycieńskiego
www.lotpn.nidzica.pl – Lokalna Organizacja Turystyczna Powiatu Nidzickiego
www.gizycko.turystyka.pl – Centrum Promocji i Informacji Turystycznej w Giżycku
www.it.mragowo.pl – Lokalna Organizacja Turystyczna „Ziemia Mrągowska”
www.mazury-zachodnie.pl – Zachodniomazurska Lokalna Organizacja Turystyczna
www.lot.ilawa.pl – Lokalna Organizacja Turystyczna Pojezierza Iławskiego i Dorzecza Drwęcy
www.ummorag.pl/lot – Lokalna Organizacja Turystyczna „Kraina Nieodkrytych Tajemnic”
www.domwarminski.pl – Stowarzyszenie „Dom Warmiński”
www.cittaslowpolska.pl – polska krajowa sieć miast Cittaslow
www.produktregionalny.warmia.mazury.pl – kalendarz imprez promujących produkt regionalny Warmii i Mazur
www.mazurytravel.com.pl – portal turystyczny Warmińsko-Mazurskiej Regionalnej Organizacji Turystycznej
www.zamkigotyckie.org.pl – Stowarzyszenie gmin „Polskie zamki gotyckie”
www.warminskizakatek.com.pl – Lokalna Grupa Działania „Warmiński Zakątek”
www.lotmp.pl – Lokalna Organizacja Turystyczna „Mazury Południowe”
www.lgd.mazurskiemorze.pl – Lokalna Grupa Działania „Mazurskie Morze”
www.kanal-elblaski-lgd.pl – Lokalna Grupa Działania „Łączy Nas Kanał Elbląski”
www.lot.olecko.pl – Lokalna Organizacja Turystyczna Ziemi Oleckiej

Redakcja i korekta: Ewelina Wolna, Magdalena Kazimierska, Marta Pożarska, Paweł Sondej

Mapa: Małgorzata Czopik, Grzegorz Marchut

Fotografie: GEP Chroszcz, Joanna Pruszyńska, Dariusz Zaród, archiwum iStockphoto.com
Okt. s. 1: GEP Chroszcz

Rysunki: Roksana Kularska-Król i Sebastian Kularski (RS), Marcin Rypiński, Anna Styrska

Koncepcja graficzna i skład: Michał Tincel

Kierownik produkcji: Agnieszka Błaszczak, Małgorzata Czopik

Druk: *Grafspot* Agnieszka Blicharz-Krupińska, ul. Czarnieckiego 1, 53-650 Wrocław, tel. 507 096 545

Autrzy i wydawca publikacji dołożyli wszelkich starań, by jego treść była jak najbardziej zgodna z rzeczywistością (aktualność danych została potwierdzona we wrześniu 2018 r.). Wszelkie uwagi są dla nas cenne, gdyż dzięki nim możemy poprawić kolejne wydania. Prosimy kontaktować się z nami, używając adresu wydawcy.

Wydanie III, 2018

ISBN 978-83-7560-037-7

Copyright © URZĄD MARSZAŁKOWSKI WOJEWÓDZTWA WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO



**URZĄD MARSZAŁKOWSKI
WOJEWÓDZTWA WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO
DEPARTAMENT TURYSTYKI I SPORTU**

10-052 Olsztyn, ul. Mariańska 3
T: +48 89 521 69 00
E: dt@warmia.mazury.pl
W: www.warmia.mazury.pl

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY